Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 60. — ROK XXXV.

ŚRODA

29. LUTEGO 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Nie wolno!

Wiemy już dzisiaj, że sanatorzy stawiając kandydaturę prof. Krzyżanowskiego, zdawali sobie sprawę z jej prowokacyjnego dla katolików krakowskich charakteru. Licząc się z oburzeniem, jakie ta kandydatura wywołać musi, wysuwali oni początkowo na pierwsze miejsce listy krakowskiej p. wicepremjera Bartla, a z prof. Krzyżanowskim wystąpili dopiero wtedy, gdy rozbicie obozu katolickiego w Krakowie na dwie listy stało się faktem i gdy w ten sposób zmniejszyła się siła jego odporu. I dzisiaj jeszcze — trzeba to ze smutkiem przyznać — szanse, jakie posiada kandydatura prof. Krzyżanowskiego, opierają się na braku jednego frontu katolickiego w Krakowie. Ewentualny sukces tego kandydata w mieście, posiadającem takie tradycje katolickie, jak Kraków, miałby też dużo większe znaczenie, niż wybór Sanojcy, Polakiewicza czy innego zwolennika rozdziału Kościoła od państwa z listy państwowej Nr 1. Wybór p. Krzyżanowskiego oznaczałby dla katolickiego Krakowa przyjęcie zniewagi i utratę honoru.

Bo — rozważmy jeszcze raz sprawę: Przed sześciu laty, kiedy Hodur postanowił swoją amerykańską sektę przenieść do Polski, by fałszywą nazwą, skrajnie antykatolicką agitacją i dolarami szerzyć wśród katolików polskich apostazję, prof. Krzyżanowski był jednym z tych, który mu w tem dziele dopomogli. Wraz z bratem herezjarchy Hodura i z księdzem-apostatą Tomaszkiewiczem zakupił w Dębnikach dom, w którym odbywały się pierwsze w Krakowie nabożeństwa hodurowców; gdy zaś ze względów policyjno-ogniowych nabożeństwa te przeniesiono potem do socjalistycznego Domu Górników, dębnickie gniazdo stało się seminarjum, wychowującem nowych głosicieli sekty.

Stwierdźmy dalej: Prof. Krzyżanowski dobrze wiedział, co czyni, dla kogo i w jakim celu. Lepiej znał „biskupa“ Hodura, niż my wszyscy, gdyż Hodur obcował za czasów gimnazjalnych w domu jego rodziców i w tych latach z prof. Krzyżanowskim zawiązał stosunek znajomości czy nawet przyjaźni. Prof. Krzyżanowskiego ze strony katolickiej ostrzegano i proszono, by się ze spółki hodurowców przy ul. Madalińskiego wycofał. Sprawa była przedmiotem listów i dyskusji w pewnych towarzystwach. Prof. Krzyżanowski zachodził do gniazda hodurowców (zapewne w interesach) i do dnia dzisiejszego figuruje w księgach hipotecznych jako jego współwłaściciel

Tak wyglądają fakty.

Prof. Krzyżanowski twierdzi dzisiaj, że do sekty nie wstąpił i pozostał katolikiem. Okoliczność ta ma swoje znaczenie i oczywiście cieszymy się, że prof. K. nie jest odstępcą od wiary. Ale z tem większem oburzeniem musimy odrzucić jego kandydaturę do Sejmu. Gdyby był hodurowcem, jego pomoc w osiedleniu sekty w Krakowie byłaby zrozumiała. Prof. K. nie mógłby i wtedy ubiegać się o głosy katolików, ale czyn jego nie miałby tego posmaku cynizmu, jaki ma akt poparcia herezji przez katolika i to jeszcze katolika, zajmującego katedrę uniwersytecką! Gdyby został hodurowcem, odnosilibyśmy się do niego z pewnem współczuciem, gdy jednak powołuje się dzisiaj na swą katolicką metrykę, budzi w nas obrzydzenie. Prof. Krzyżanowski dotąd nie objawił skruchy, nie dał żadnej satysfakcji i — co jest najsmutniejsze — usiłuje wmówić w opinję publiczną, że po jego stronie niema najmniejszej winy, a „Głos Narodu“ popełnia przestępstwo nadużywania momentów religijnych dla celów wyborczych! „Czas“ przypisuje mu tylko „nieostrożność“. Poprostu, prof. K. nieostrożnie wpisał swe nazwisko do księgi hipotecznej, zamiast udzielić hodurowcom pomocy w inny sposób, mniej dostępny dla ujawnienia przez „Głos Narodu“...

Sprawa jest już jasna. Czyn dzisiejszego kandydata jedynki, niczem dotąd nie ekspijowany, jest — jak słusznie tu już podniesiono — policzkiem, a kandydatura sama prowokacją katolickiego Krakowa. Ale chyba istnieje jeszcze w tem mieście coś, co się nazywa poczuciem honoru, jest jakaś wrażliwość moralna, jest zdolność do oburzenia i do słusznej reakcji na wyrządzoną obrazę. Katolicy Krakowa muszą w odrzuceniu tej kandydatury uznać sprawę swego honoru. Tu nie chodzi o cenzurowanie kandydata pod względem religijnym lub moralnym — dalekim jestem od tego w tej chwili — ale o stwierdzenie jawnego, publicznego, charakter zamachu na katolicyzm mającego czynu. Prof. Krzyżanowskiego wybierać nie wolno. Wszystkie inne kryterja i oceny muszą ustąpić przed imperatywem sumienia i katolickiego honoru. Nie możemy zezwolić na deptanie naszego sztandaru. Jest to przecież sztandar naszej wiary.

Jan Matyasik.

Odpowiedź Litwy nadeszła.

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek w południe poselstwo polskie w Rydze otrzymało odpowiedź rządu litewskiego na ostatnią notę ministra Zaleskiego. Nota została natychmiast przesłana do Warszawy do Min. Spraw Zagranicznych. Tekst noty już otrzymano w Warszawie i po rozpatrzeniu treści będzie podana do wiadomości publicznej.

—ooo—

GÓRA LODOWA PRZECIĘŁA OKRĘT.

Warszawa. (Telef. wł.). Na wschód od wysp Orkney zderzył się wielki statek do połowu wielorybów „Sutern Queen“ z olbrzymią górą lodową. Parowiec zatonął, został bowiem rozerwany na dwie części. Załoga w liczbie 107 ludzi zdołała się uratować.

—oo—

POGODA W ZAKOPANEM.

Komunikat Polskiego Związku Turystycznego. Stan obecny: chmurno z przejaśnieniami, w górach całkiem pogodnie, lekki mróz, warstwa śniegu w Zakopanem 45 cm, Hala Gąsienicowa 90 cm, Morskie Oko 130 cm.

Prognoza na dzień 28 lutego: rano chmurno i przymrozek, w ciągu dnia pogodnie i ciepło, wiatry słabe lub cisza.

Różne wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.). Minister spraw zagranicznych przyjął w poniedziałek charge d'affaires poselstwa argentyńskiego w Warszawie p. Cabalerro.

Prof. Krajewski bezpartyjny kandydat urzędniczy przeniesiony z Krakowa do Sosnowca.

Prof. Dr Józef G. Krajewski, bezpartyjny kandydat organizacyj urzędniczych z listy nr. 25 został przeniesiony z Krakowa (z gimnazjum IV) do Sosnowca do państwowego Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego z dniem 1 marca b. r. Przeniesienie to nastąpiło „dla dobra szkoły“. Urzędnicy i emeryci krakowscy powinni wobec powyższego faktu dla własnego dobra **wytężyć teraz wszystkie siły**, by swego kandydata przeprowadzić i dać dowód solidarności wobec ich reprezentanta, który dla nich dotychczas zawsze szczerze i ofiarnie pracował.

O swobodę przekonań urzędników.

Z kół urzędniczych piszą nam:

„Nasi przełożeni zapraszają nas na zgromadzenia „jedynki“, proszą o podnoszenie palców za „jedynką“, wszystko dla naszego dobra, tyle mamy przyjaciół, że mimowoli przypomina się nam wiersz o zajączku i serdecznych przyjaciołach.

Patrzymy na to wszystko z politowaniem, zazdroszcząc innym swobody przekonań, możności nieskrępowanego wygadania się i bywania na innych wiecach.

Gdyby zaś ktoś poważył się rzec, że np. Adelman to dobry chłop, a Krajewski nasz obrońca, redaktor „Jedności“, która stale walczy o czynnych a już najwięcej o emerytów t. zw. państw zaborczych, że Polska nie zapadnie się, gdy jeden niezawisły a drugi bezpartyjny wejdzie do Sejmu, zgroza i przerażenie ogarnęłoby ogół przełożonych...

(Uw. Red. Wybory są tajne, więc urzędnicy mimo wszystko mogą głosować na listę nr. 25).

DZIŚ ZEBRANIE URZĘDNIKÓW.

Przypominamy, że dzisiaj we wtorek o godz. 6-tej wieczór odbędzie się przy ul. św. Tomasza l. 37. **Przedwyborcze zebranie Pracowników państwowych, samorządowych, emerytów i wdów.** Wszystkich zwolenników i sympatyków kandydatury urzędniczej z listy Nr 25 uprzejmie zaprasza Urzędniczy Komitet Wyborczy.

—o:o—

Nawet socjaliści nie mogą spokojnie wiecować.

TERAZ CHYBA ŻAŁUJĄ DAWNYCH, „REAKCYJNYCH“ CZASÓW?

Warszawa. (Tel. wł.) W ostatnich dniach zaczęły się represje rządu w stosunku do PPS. W Ostrowiu Mazowieckim w niedzielę zakazano zebrania PPS. W niedzielę **aresztowano także szereg robotników, sprowadzono policję**, która z nastawionemi bagnetami patrolowała po rynku. Ponadto **sprowadzono szturmową kompanję podchorążych** z Komorowa. **Skonfiskowano socjalistycznego „Kolejarza“**, w poniedziałek zaś konfiskowano ulotki PPS. W poniedziałek ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło sekretarza PPS., że film propagandowy socjalistyczny będzie mógł być wyświetlony, o ile na nim zostaną wykreślone słowa: „Głosujcie na PPS.“. Sekretarz PPS. odmówił temu żądaniu. W poniedziałek wieczorem socjaliści chcieli urządzić masówkę przed fabryką tytoniową w Warszawie przy ul. Dzielnej, **policja jednak wiec rozwiązała.** Gdy uczestnicy wiecu nie chcieli się rozejść, rozpędził ich oddział policji konnej.

Min. Romocki jedzie na wiece.

Warszawa. (Telef. wł.). W poniedziałek wieczorem wyjechał minister komunikacji p. Romocki na inspekcję dyrekcji kolejowej poznańskiej i gdańskiej. Przy tej okazji p. minister wygłosi przemówienia polityczne na zebraniach 30-stki w Poznaniu i Bydgoszczy.

ZNOWU POSZUKIWANIE ULOTEK.

Warszawa. (Telf. wł.). W poniedziałek wieczorem policja przeprowadziła rewizję w lokalu Komitetu Katolicko-Narodowego przy Nowym Świecie w poszukiwaniu ulotki pod tytułem: „Czy jesteśmy tchórzliwym narodem?“, będącej przedrukiem z „ABC“.

ŻYDZI AGITATORAMI KOMUNISTYCZNYMI

Warszawa. (Telef. wł.). W nocy z niedzieli na poniedziałek aresztowano na Pradze kilkunastu osobników, którzy nalepiali odezwy i plakaty 13-stki (komuniści). **Aresztowani, są to wszystko żydzi.**

KILKU CZŁONKÓW CH. D. UWOLNIONO.

Częstochowa. (AW) Na skutek polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Piotrkowie w dniu wczorajszym zostali zwolnieni aresztowani członkowie stronnictwa Ch. D., którzy pozostawali w areszcie od ub. tygodnia. Obecnie zatrzymani są tylko pp. Kardini i Stasiński (z liczby aresztowanych działaczy Chrz. Dem.).

HR. STADNICKI Z LISTY NR. 30 PRZECIW URZĘDNIKOM.

Kandydaci listy nr. 25 dr. Kiernik i inż. Grelowski w objeździe agitacyjnym po powiecie limanowskim stwierdzili, że cały ten powiat solidarnie opowiada się za listą Polskiego Bloku Katolickiego i przy wyborach oddadzą głos tylko na nr. 25. Przyjeżdżają do powiatu wprawdzie także agitatorzy „jedynki“ i „trzydziestki“, ale wystąpieniami swemi kompromitują się doszczętnie. Niedawno na wiecu zwołanym do Starego Sącza przez listę nr. 30 kandydat tej listy hr. Stadnicki **utyskiwał na wysokie płace urzędników i na ich ilość.** Będzie to oczywiście wyraźną wskazówką dla rzesz urzędniczych, po których głosy p. Stadnicki i jego koledzy z „trzydziestki“ sięgają.

Starosądeczanin.

OD SOCJALIZMU DO KOMUNIZMU TYLKO KROK.

Łódź. (AW.) Komitet Niezależnej Socjalistycznej Partji Pracy postanowił wycofać zgłoszoną listę Nr. 34 i wezwać wszystkich swoich sympatyków do głosowania na listę Jedności Robotniczej Nr. 37.

Urzędnicy „obradują“ nad wyborami.

Czytamy w „Ziemi Stanisławowskiej“ (Nr 8):

„W dniu 16 bm. odbyło się w Sokole w Bohorodczanach zebranie urzędników państwowych. Zebranie zagaił **starosta dr. Nowak**...

Po wygłoszonem zagajeniu wezwał pan starosta zebranych do wyboru prezydjum zgromadzenia“.

Przewodniczył **naczelnik sądu, a przemawiał** inspektor szkolny.

Nie trzeba dodawać, jakie uchwały wyborcze zapadły pod okiem starosty, naczelnika sądu i inspektora szkolnego.

Jak będą głosować komuniści.

W okręgu podkrakowskim nr. 41 unieważniono listy komunistów (13) i czumowców (16). Obie partje wezwały swych zwolenników do głosowania mimo to na listę nr. 13.

Również w innych okręgach komuniści głosować mają na unieważnioną 13-stkę.

—oo—

O czem piszą inni?...

Argumenty 1-ki obliczone są na najgłupszych.

Pisma „sanacyjne“ dołączają do swych numerów czerwone ulotki, w których można znaleźć takie zdania:

„Obywatele! Partje polityczne, odpędzone przez Marszałka Piłsudskiego od władzy za to, że przez lat 8 pchały państwo polskie do zguby, — chcą dzisiaj raz jeszcze sięgnąć po rządy w Polsce“.

Kto w takie nonsensy uwierzy? Chyba analfabeci. Bo każdy jako tako inteligentny wyborca wie dobrze, że w latach 1919—1922 rządził p. Piłsudski jako Naczelnik Państwa, że on mianował gabinet p. Moraczewskiego i t. d. Kto nie cierpi na zanik pamięci, ten wie, kto obalał rządy, np. rząd prof. Ponikowskiego. Wiadomo też powszechnie, że pp. Bartel, Miedziński, Dobrucki. Moraczewski etc. zasiadali w parlamencie. Każdy rozumny wyborca spostrzeże też łatwo, że właśnie w Be-Be obok niewielu tęgich i pożytecznych jednostek jest mnóstwo politycznych śmieci. reprezentujących najgorszy typ „partyjnictwa“.

Argumenty 1-nki są doprawdy obliczone na wyborców najgłupszych, najciemniejszych.

Niebezpieczne pomysły „sanatorów“ kresowych.

Na łamach „sanacyjnego“ „Kurjera Wileńskiego“ wypowiedział prof. Kamieniecki pogląd, że posłowie z województw wschodnich, bez względu na różnice obozów narodowych i politycznych, powinni utworzyć „Koło Przedstawicieli Ziem Wschodnich“. Na to odpowiada „Dziennik Wileński“:

„Przecie Poznańskie, Pomorze, Śląsk i inne dzielnice Polski posiadają także swe lokalne bolączki, posłowie wybrani z tych dzielnic zapewne nie są pozbawieni patrjotyzmu lokalnego i bronią interesów swych rodzinnych miast czy okręgów — a jednak żadnemu z nich nie przychodzi do głowy tworzyć „koła przedstawicieli danej dzielnicy“, gdyż tą drogą zamiast scalać, spajać i jednoczyć tak długo rozszarpane członki wspólnej Ojczyzny, dążylibyśmy do większego jej rozbicia i rozproszkowania w kupę piasku lotnego, którą pierwszy lepszy podmuch wiatru wrogiego rozwieje na wsze strony“.

Zwycięstwo kresowych „sanatorów“ przyczyniłoby, jak z tego widać, Polsce wiele kłopotów.

Nowe konfiskaty pism niezależnych.

W ostatnich dniach skonfiskowano „Myśl Narodową“. W Poznaniu skonfiskowano „N. Kurjera“ po raz trzeci w okresie wyborczym. W Bydgoszczy skonfiskowano nakład „Dz. Bydgoskiego“ z powodu artykułów „O nasze stanowisko wobec rządu i wyborów“ i „Precz z 30-tką“. Następny numer skonfiskowano za karykaturę p. t. „Było cymbalistów wielu“.

„Po konfiskacie — pisze „Dz. Bydgoski“ — wydaliśmy nakład drugi z białemi plamami, pozostałemi po wspomnianych artykułach.

Te białe plamy są krzyczącym protestem przeciw naruszeniu zasadniczych praw państwowych, zawartych w ustawie konstytucyjnej.

Przeciw konfiskacie odwołujemy się do sądu i zarazem skarżymy władzę o odszkodowanie“.

Mała pociecha ze zdrajców.

Przed trzema laty dwóch piłsudczyków z klubu poselskiego „Wyzwolenia“ udało się do redakcji „Dwugroszówki“, by jej redaktora wypoliczkować za zwalczanie Piłsudskiego. Redaktorem tym był Antoni Sadzewicz. Słownik polski nie zna takiego obraźliwego lub pogardliwego wyrażenia, któregoby dzisiejsi sanatorzy nie użyli w ciągu ostatnich lat przeciw temuż redaktorowi antysemickiej i endeckiej „Dwugroszówki“. Dzisiaj prasa sanacyjna z uniesieniem radości wita p. Sadzewicza w swoim obozie. Teraz jest on dla niej uczciwym, zasłużonym i ideowym działaczem. Jest Samsonem. który — gdy tylu innych zawiodło—napewno wstrząśnie kolumnami gmachu antysanacyjnego.

Takim Samsonem w Chrześć. Demokracji miał być przed 3 miesiącami p. Mianowski. A dziś — robotnicy chrześć.-demokratyczni w Krakowie skarżą się, że nie mogą zdrajcy spotkać na zebraniu, by się z nim rozprawić.

Podobnie zawiedli pp. Bojko, Byrka. Gawlikowski, Jurek i t. p. w „Piaście“. Gmach stoi jak stał. A biedni. mali ludzie. którzy jużto z fałszywej oceny sytuacji, jużto z powodu zawiedzionych nadziei przeszli na stronę sanacji, odgrywają tam rolę kłopotliwych sojuszników. którym trzeba płacić za pomoc, jakiej nie dostarczyli.

Stronnictwa niezależne straciły po kilkanaście lub kilkadziesiąt ludzi słabych i do walki programowej niezdolnych. Ale rozłamów niema żadnych. W ogniu walki i prześladowania har-ują się szeregi partyjne, podnosi się ich poziom ideowy, wzmacnia siłę dyscyplina.

Mobilizacja przedwyborcza.

Nie wierzyć kłamstwom o cofnięciu listy Nr. 25.

Donoszą nam ze wszystkich niemal powiatów Zachodniej Małopolski, że w nocy z soboty na niedzielę (z 3-go na 4-go marca) mają być tam rozwieszone afisze, zawiadamiające o rzekomem cofnięciu list wyborczych z wyjątkiem jedynki, a w szczególności o cofnięciu listy P. B. K. Nr 25. Pod afiszami temi mają być zamieszczone m. in. sfałszowane podpisy kandydatów i członków partji Ch. D. i Piasta, wzywające do głosowania na jedynkę. Dowiadujemy się, że nawet w okręgu podkrakowskim (42) i w samym Krakowie (41) przygotowuje się to niesłychane oszustwo.

Wobec tego prosimy naszych czytelników, by

1) zawiadomili wszystkich zwolenników Pol. Bloku Katolickiego o przygotowanem oszustwie

2) i przestrzegli ich przed dawaniem wiary wszelkim pogłoskom, afiszom i odezwom, w których byłyby zawarte jużto informacje o wycofaniu listy Nr 25, jużto wezwania do głosowania na inną listę, a nie na Nr 25.

Mamy do czyniena z przeciwnikami, nie przebierającymi w środkach. Trzeba patrzeć im na palce i nie dopuścić, by wprowadzili w błąd wyborców lub sfałszowali wybory.

Okręg 19 Radom, Końskie, Opoczno.

Katolicy! głosujcie na listę Nr. 25, na której znajdują się nazwiska pp. Mendrysa i Skrzypińskiego!

Z całej powodzi list w naszym okręgu wyłaniają się zasadnicze dwie listy katolickie. na które katolik ze spokojnem sumieniem może głosować.

Z tych dwóch trzeba jednak wybrać tę. która będzie korzystniejszą dla akcji katolickiej na przyszłość.

Taką jest bezwątpienia lista Polskiego Bloku Katolickiego „Piasta“ i Chrześć. Demokracji.

Jednoczy ona wieś i miasto, opiera się na szerokich warstwach robotniczo-rzemieślniczo-włościańskich.

Katolicy popierając tę listę **unikają całkowicie zarzutu popierania wielkiej własności i kapitału.** Na liście tej znajduje się wybitny działacz katolicki p. **dr. T. Mendrys.**

Znanym on jest doskonale na naszym terenie i jest zupełnie zbytecznem przypominać jego osobę i zasługi dla organizacji katolickich.

Pilnowanie spraw szkolnych w komisji oświatowej. której był wiceprezesem. ażeby nic nie było uchwalone coby sprzeciwiało się zasadom katolickim, śmiałe wystąpienie przeciwko Żeromskiemu za powieść „Przedwiośnie“ i stała praca w piśmie i słowie wśród organizacji katolickich — nakazują nam z całych sił poprzeć przy obecnych wyborach p. dra T. Mendrysa.

Na liście tej wystawiony jest również znany działacz na terenie powiatu opoczyńskiego stały współpracownik Stow. Robotników Chrz. inż. Bronisław **Skrzypiński.**

W obecnych warunkach trudno nawet działaczom **katolickim** zetknąć się z organizacjami katolickiemi. aby poprowadzić robotę uświadamiającą; p. dr. **T. Mendrys został wezwany do Brześcia nad Bugiem, jako wizytator.** Dlatego chciałbym niniejszym artykułem zwrócić się z gorącą prośbą do naszych działaczy i organizacji katolickich. ażeby uważali za swój obowiązek poprzeć w obecnych wyborach listę **P. B. K.**, na której kandydują znani i wybitni działacze naszych organizacji.

Ks. dr. S. Grelewski.

Aresztowania i konfiskaty w P. B. K.

W **Iłży** aresztowano kandydata na posła z listy Nr. 25 p. J. Iwańczyka, gdy udawał się na powiat iłżecki w celu przeprowadzenia akcji przedwyborczej. W Radomiu policja obstawiła lokal wyborczy P. B. K. i obserwuje kto doń wchodzi i kto wychodzi. Ulotki P. B. K. naklejane na murach jakaś niewidzialna ręka niszczy za wyjątkiem tylko jedynki.

Aresztowanego p. K. **Trzeciaka** w Skarżysku osadzono razem ze zbrodniarzami i potrzeba było interwencji na udzielenie innej celi. Ostatecznie dnia 23 b. m. zwolnionym został p. K. Trzeciak, ale z obowiązkiem meldowania się w Komisarjacie policji.

Skonfiskowano cenzurowane ulotki PBK. w Ostrowcu. Skarżysku, Opocznie, Radomiu i t. p.

Dnia 22 bm. zatrzymany został kandydat na posła z listy Nr. 25 p. inż. **B. Skrzypiński,** wracający samochodem z Parszowa z kopalni. Poddano go rewizji pod zarzutem rozrzucania ulitek wyborczych. Następnego dnia o godz. 7 i pół rano policja umundurowana i tajna **przeprowadziła rewizję, która trwała 1 i pół godziny i skonfiskowała różne notatki, korespondencję prywatną i kilkanaście programów Chrześć. Dem. i Piasta.**

P. inż. B. Skrzypiński od kilku lat mieszka w Opocznie i cieszy się jak najlepszą opinją. Ostatnio dowiadujemy się. że aresztowano brata p. Bańkowskiego, działacza Chrz. D. na powiat konecki i przeprowadzono szereg rewizji: np. u p. Sobczyńskiego. kandydata na posła z listy Nr. 25 i u p. M. Sobczyńskiego.

Okręg 42. Kraków (pow.) Chrzanów, Oświęcim, Olkusz, Miechów.

Z powiatu miechowskiego. W ubiegłym tygodniu odbyło się kilka zebrań i konferencyj z ramienia P. B. K. I tak: W dniu 23 b. m. odbyła się konferencja **w Książu wielkim,** 24 b. m. duże zebranie **w Boczkowicach,** tegoż dnia konferencja **w Słabonowicach,** 25 b. m. wiec **w Racławicach,** tegoż dnia **w Pałaszowicach.** Na wszystkich zebraniach referował sprawy wyborcze p. Antoni **Wójcik,** przedstawiciel Chrześć. Demokracji.

W Niegardowie, Ostrowie i w okolicy Słomnik przeprowadzał akcję za P. B. K. p. Zdechlik ze Słomnik. Ludność chętnie bierze udział w zebraniach i oświadcza się za Polsk. Blokiem Katolickim.

Z powiatu olkuskiego. W dniu 23 lutego odbył się w Olkuszu wiec b. posła Gawlikowskiego. P. **Gawlikowski, który przeszedł do sanacji,** starał się **usprawiedliwić ten swój krok.** Zrobił to jednak tak nieszczęśliwie. że wywołał niesłychane oburzenie wśród włościan. Powstała poprostu awantura i wiec został rozbity. Tak to zdrajca ponosi karę.

Zgromadzenie **w Ogrodzieńcu** odbyło się w dniu 23 lutego w remizie Straży Pożarnej. Przewodniczył p. Pilarski. asesorem był p. Chrząszcz. Referat o sytuacji wyborczej wygłosił kandydat z listy Nr. 25 p **Gruszczyński.** W dyskusji zabierali głos: p. Darda z Be Be i p. Schmidt z P P. S. Zebrani uchwalili głosować na listę Nr. 25.

Wiec w Borku Fałęckim (pow. Kraków) odbył się w niedzielę 26 lutego. przy wypełnionej po brzegi sali. Przewodniczył p. Skrzydło, sekretarzem był p. Trela. Referaty na temat sytuacji wyborczej wygłosili pp. dr. **Rozmarynowicz** i sekretarz p. **Jaworski.** Referaty przyjmowano entuzjastycznymi oklaskami. W dyskusji przemawiało kilku z pośród obecnych. jak p. Hosadyna. Skrzydło i in. Przez aklamację przyjęto rezolucję w sprawie poparcia P. B. K. i listy Nr. 25.

Zgromadzenie w Libiążu (pow. Chrzanów). Na odbytem w dniu 26 lutego wielkiem zgromadzeniu w Libiążu wygłosili przemówienia w sprawie wyborów kandydaci z listy Nr. 25 pp. b. poseł **Puchałka i Kowal** z Trzebini. — W dyskusji przemawiali pp. Ptasiński z N. P. R., Piwowarczyk z P. P. S. i Szopa. Piękne to zgromadzenie zakończyło się odśpiewaniem pieśni: „Boże coś Polskę“. — Większa część wyborców z Libiąża i okolicy oświadcza się za listą P. B. K.

Zgromadzenie w Piaskach Wielkich odbyło się w sobotę 25 lutego, pod przewodnictwem p. Kornela Marchwickiego. Referaty polityczno-gospodarcze wygłosili pp. b. poseł **Puchałka** i sekretarz **Jaworski.** W dyskusji przemawiali przedstawiciele B. B. i P. P. S. Odpowiadali referenci. P. Flak zgłosił rezolucję w sprawie poparcia listy Nr. 25. Rezolucję jednomyślnie przyjęto.

Okręg 44. Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka.

TŁUMNY WIEC W NOWEM RYBNIE.

Dnia 26 b. m. odbył się wiec publiczny pod gołem niebem w Rybnie Nowem (pow. Limanowa). przy udziale tłumów włościan z okolicznych wsi. Po wybraniu p. Dudzika, rolnika i kandydata z listy Nr. 25 przewodniczącym, udzielono głosu inż. Grelowskiemu, który zobrazował obecną sytuację wyborczą w okręgu i program. z jakim P. B. K. idzie do Sejmu, co zebrani przyjęli oklaskami, a kiedy prelegent przedłożył rezolucję poparcia i głosowania w dniu 4 i 11 marca na listę Nr. 25, las rąk **podniósł się do góry.** Po uchwaleniu rezolucji wiec rozwiązano. Nadmienić wypada, iż podniosły nastrój wiecu chcieli zepsuć bojówkarze sanacyjni i Stapińskiego, ale wobec stanowiska inż. Grelowskiego i wiecujących, to się im nie udało. Za to Stapińczycy użyli sobie zaraz na następnym wiecu sanacji i gwizdami nie dali jakiemuś agitatorowi dojść do słowa. który na całe usprawiedliwienie mówił, że on nie kandyduje, ale tylko agituje za 1.

Zjazd księży z S. K. L.

W niedzielnym numerze „Czasu“ pojawiła się następująca notatka:

„Dnia 23 bm. odbył się zjazd duchowieństwa diecezji tarnawskiej w Tarnowie. Tematem obrad była sprawa wyborów do sejmu. Po rzeczowych wywodach ks. dr. Czuja i ks.Paryły uchwalono jednogłośnie popierać przy wyborach do sejmu Unię katolicką nr. 30. **a przy wyborach do senatu nr. 1.** Obradom przewodniczył ks. infułat Wilczkiewicz z Bochni“.

Z kół duchowieństwa diecezji tarnowskiej otrzymaliśmy wiadomości, które w zupełnie innem świetle stawiają przebieg zebrania z 23 b. m. Przedewszystkiem był to **zjazd nie „duchowieństwa diecezji tarnowskiej“, ale tylko i wyłącznie duchowieństwa** współpracującego **ze Stronnictwem Katolicko-Ludowem.** Na zjazd nie został zaproszony wielki zastęp księży, którzy nie pochwalają obecnej polityki S. K. L. W rezultacie zjazd wypowiedział się — co było do przewidzenia — za programem listy nr. 30 przy wyborach do sejmu. Co do wyborów senackich, to inicjatorowie zjazdu byli w kłopocie, ponieważ listy senackiej nr. 30 niema. Kiedy zaś jeden z obecnych księży pytał, za jaką się wobec tego listą senacką oświadczyć, — jeden z członków prezydjum nieśmiało począł zalecać listę nr. 1. Wywołało to jednak sprzeciwy. Skutkiem tego zebranie **nie powzięło w tej sprawie żadnej uchwały.**

Jesteśmy przekonani, że księża kat.-ludowi nie poprą przy wyborach do senatu listy **nr. 1.** Nawet „Lud Katolicki“ pisał niedawno o niej:

„zostawmy ją tym, dla których katolicyzm jest rzeczą co najmniej obojętną“.

Po tem oświadczeniu, które czytali zwolennicy S. K. L., wręcz niemożliwem byłoby zalecanie listy nr. 1. Tem bardziej, że **na liście senackiej nr. 1 figuruje nazwisko p. St. Nowaka, prezesa Związku Naucz.** Szkół powszechnych, **znanego z antykatolickich** wystąpień i właściwego aranżera wrogich dla Kościoła nastrojów na ostatnim walnym zjeździe Z. N. S. P. w listopadzie ub. r. w Warszawie (sprawa okólnika min. Bartla)...

Ku sowietyzacji Polski.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Na tablicach ogłoszeniowych „Be Be“ w Krakowie ukazała się deklaracja programowa „Robotniczego komitetu współpracy z Marsz Piłsudskim“, z wezwaniem do głosowania na listę Nr. 1.

Deklaracja ta, jak się z treści i podpisów pod nią okazuje, wyraża program tych organizacyj lewicowych, które bezwzględnie hołdują marsz. Piłsudskiemu. Wśród zwykłej frazeologji socjalistyczno-radykalnej. do której jesteśmy przyzwyczajeni, zawiera jednakże pewne zwroty. dotyczące zmiany ustroju państwa. zwroty, które nie powinny ujść uwagi społeczeństwa.

Punktem wyjścia dla tych zdaje się najwierniejszych piłsudczyków jest twierdzenie. że **„klasa robotnicza zdobyła wolność dla narodu, państwo Polskie jest jej zasługą i dlatego jej przedewszystkiem powinno być własnością“.**

Wnioski stąd już się łatwo wysnuwają. Skoro p. Polskie jest „własnością“ klasy robotniczej, to ona ma wszelkie prawo taki w Polsce ustrój zaprowadzić, jaki się jej podoba. A więc socjalistyczny, a jak dobrze pójdzie, to komunistyczny.

Należy poczynić na razie pierwsze kroki. Sejm ubezwładnić zupełnie w stosunku do rządu, by posłowie byli tylko manekinami do uchwalania projektów rządowych, choćby najradykalniejszych. Inaczej rozpędzenie. Rząd obalić może tylko Prezydent, którego należy wybrać przez powszechne głosowanie. Senat „reakcyjny“ należy znieść, a na jego miejsce dać **„izby pracy“,** jako przedstawicielstwo zawodowych organizacyj „świata pracy“. Nad wszelką produkcją ustanowić **„kontrolę państwa“,** a we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych zaprowadzić **„rady robotnicze“** załogowe i okręgowe.

Z tych punktów programu przegląda już całkiem wyraźnie **ustrój sowiecki,** albowiem od kontroli państwa nad wszelkimi przedsiębiorstwami do upaństwowienia produkcji, jest tylko jeden mały krok, — a czem się będą różnić owe „rady robotnicze“ od sowietów robotniczych — niewiadomo — może niczem.

I. S.

Hawanna i połud. Tyrol.

Z aktualnych przejawów światowej polityki najwięcej zainteresowania budzą dziś dwa: zakończona w dn. 20 lutego konferencja pan-amerykańska w Hawannie i naprężenie w stosunkach Włoch do Austrji.

Konferencję pan-amerykańską śledzono z zapartym tchem... Widoczne od dłuższego czasu tarcia między Stanami Zjednocz. a resztą Ameryki mogły zapowiadać wybuch otwartego konfliktu podczas obrad. Do wybuchu jednak nie przyszło, a delegat Stanów Zjednocz., p. Hughes, może sobie pogratulować wyniku obrad.

Przedmiotem konferencji były sprawy gospodarcze i polityczne.

Jeszcze nie wiadomo dotąd, na czem zakończyły się **debaty gospodarcze** prowadzone po komisjach. Fakt jednak, że prasa Stanów Zjednocz. nie miała powodu do polemiki w tych sprawach podczas obrad, upoważnia do wniosku, że rezultat tych obrad idzie po linji życzeń Waszyngtonu.

Zupełne zadowolenie w Stanach Zjednoczonych wywołał **rezultat obrad politycznych...** Zanosiło się na burzę; byli tacy nawet, którzy wróżyli rozbicie Unji Pan-amerykańskiej. Nastroje jednak złagodniały, a kość niezgody po długich i gwałtownych polemikach została usuniętą... Szło o wniosek Argentyny żądający potępienia interwencji jednego państwa na terytorjum drugiego. Była to przygrywka do akcji Stanów Zjednoczonych w Nicaragua. Wniosek upadł na skutek nie tyle otwartego sprzeciwu p. Hughesa, ile — jego zakulisowych posunięć.

Na ogół można powiedzieć, że konferencja **w Hawannie oznacza dalszy etap w powolnem podbijaniu Ameryki przez Stany Zjednoczone.** Czem tłómaczyć ten sukces Waszyngtonu i bierność państw amerykańskich?

Z wielu przyczyn tego stanu rzeczy na pierwszy plan wysuwają się przyczyny **gospodarcze...** Stany Zjednoczone zajmują wprawdzie tylko 1/6 powierzchni kontynentu amerykańskiego, ale swojemi 120 milj. ludności dwa razy przewyższają liczbę obywateli wszystkich iberyjsko-amerykańskich (o które tu chodzi) państw. Produkcja Stanów Zjednoczonych przewyższa ich produkcję w stosunku 5:1; 50% zaś produkcji tych państw jest w rękach obywateli Stanów Zjednoczonych Inwestycje Stanów Zjedn. w tych państwach wynoszą 5 miljardów dolarów, t. j. 5 razy więcej, niż w roku 1914.

W świetle tych faktów nie trudno zrozumieć, dlaczego iberyjsko-amerykańskie państwa okazały się w Hawannie uległemi dla Waszyngtonu.

* * *

Bliższą jest dla nas sprawa naprężenia między Włochami a Austrją. Wywołały ją manifestacje austrjackie na rzecz Niemców z włoskiego dziś południowego Tyrolu (okręgu Bozen) narażonych pod faszystowskim „regime'm“ na znaczne ograniczenia w prawach narodowych.

Od paru lat (dokładnie: od przewrotu faszystowskiego) szły z połud. Tyrolu wiadomości o ucisku narodowym ludności niemieckiej. Ucisk ten dawał się odczuć w dziedzinie szkolnictwa, życia kulturalno-społecznego i gospodarczego. Prasa niemiecka reprodukowała zarządzenia władz włoskich przeciw Niemcom tyrolskim nie dające się usprawiedliwić żadnemi argumentami (przymusowa zmiana niemieckich nazwisk na włoskie, zakaz nauczania religji w języku macierzystym ,i t. p.). Prasa włoska tłómaczyła je formowaniem się niemieckiej „irredenty“ w Tyrolu. Nie mogła jednak zataić, że irredenta przybierała stale na sile w miarę, jak się podobne zarządzenia mnożyły.

Te stosunki wywoływały wzburzenie w Rzeszy niemieckiej i w Austrji. Ich echem była ostatnio manifestacja rady miejskiej w Insbruku, przeniesiona następnie na forum parlamentu wiedeńskiego „National-ratu“. Doszło do tego, że **ks. Seipel**, który zawsze dotąd unikał publicznej debaty na ten temat, widział się zmuszonym zabrać głos; stwierdziwszy w zgodnie z posłem Kolbem szereg nadużyć władz włoskich oświadczył, że **dopóki sprawa Niemców tyrolskich nie będzie załatwiona w duchu sprawiedliwości, stosunki Austrji do Włoch nie mogą przybrać form przyjacielskich.**

Wywołało to w Rzymie zrozumiałe poruszenie. Poseł włoski w Wiedniu Auriti został wezwany do Rzymu, prasa zaś faszystowska zapowiada ostre oświadczenie Mussoliniego na poniedziałek.

Finał całej sprawy jest łatwy do przewidzenia. Austrja da jakieś oświadczenie, któreby uspokoiło Rzym. Włochy zaś w dalszym ciągu prowadzić będą swoją dotychczasową politykę narodowościową w Tyrolu.

Pokazuje się, jak jeszcze prawo międzynarodowe nie może nadążyć za wypadkami. — jak na gwałt potrzeba ustalenia go odnośnie do kwestji mniejszości narodowych. Wszystko, co w tym względzie zrobiono, nie zapobiega międzypaństwowym tarciom i nie usuwa możliwości wewnętrznych konfliktów z prawem. Pewnym (mianowicie mniejszym) państwom narzucono traktat o ochronie mniejszości narodowych, nie zastosowano go jednak do silniejszych państw (Włochy, Niemcy). Praca na przyszłość iść winna w kierunku naprzód skodyfikowania zasad w tej sprawie, a potem i rozszerzenia ich na wszystkie państwa mające u siebie mniejszości. Bez tego Europa będzie ciągle zagrożona w posadach.

W. Z.

Na ziemiach Rzpltej.

Koncern Harrimana sprowadza robotników z Ameryki.

a nasi robotnicy jadą z braku pracy do Ameryki.

Koncern Harrimana, który, jak wiadomo, nabył kopalnie cynku na Górnym Śląsku, sprowadza 400 robotników (na termin jedno lub dwuletni) z Ameryki. Płaca dzienna ma wynosić pięćdziesiąt zł, koszta przejazdu w jedną i w drugą stronę ponosi koncern.

Należy zaznaczyć, że na Górnym Śląsku liczba bezrobotnych wynosi 46.000 osób. Podobno koncern, przy nabyciu kopalń, zastrzegł sobie u rządu prawo sprowadzania i zatrudniania robotników z Ameryki.

—o—

POTWORNA ZBRODNIA POD PRZEMYŚLEM.

Onegdaj we wsi Krzywcze pow. przemyskiego, gospodarz M. Szybiak zamordował swą własną żonę, poczem oddał się w ręce policji. Szybiak zeznał, że mordu dokonał w chwili, gdy żona jego dostała ataku epileptycznego. Morderca przyparł wijącej się w ataku epileptycznym żonie, kolanami piersi, poczem ścisnąwszy jej ręką gardło, zadusił. Osadzono go w więzieniu sądu karnego w Przemyślu.

—o—

NOTEĆ I BRDA WYLAŁY. Wskutek odwilży poziom wody na Noteci podniósł się o 2 metry ponad stan normalny. Woda zalała przybrzeżne pola i łąki, a miejscowość Byszki wskutek zalania drogi została odcięta. Wylew spowodował znaczne straty, gdyż duża ilość drzewa, złożonego nad Notecią, a przeznaczonego na eksport zagranicę, popłynęła z wodą. Wylała również i Brda.

MALEŃSTWO GINIE POD KOŁAMI TRAMWAJU. Na ul. Matejki w Poznaniu nastąpił straszny wypadek przejechania przez tramwaj 6-letniego chłopca Stefana Izydorskiego. Koła trmwaju przecięły zupełnie ciało nieszczęśliwego chłopca.

OSOBLIWA WIZYTA W POLSCE. Jak się dowiadujemy, bawi od kilku dni w Polsce jeden z kierowników meksykańskiego „Cromu“, największej organizacji antykatolickiej p. Rettinger, przyjaciel osobisty Calles'a. (KAP).

PLUGAWY WYBRYK „CHWILI“. Jeden z naszych czytelników z Sambora pisze nam: W lwowskim dzienniku „Chwila“ z datą: sobota 25 lutego w artykule, opisującym Paryż w nocy, czytam takie zdanie: „Na lewo kościół św. Magdaleny, w przeciwieństwie do swojej patronki niedostępny w nocy“. — Czy powyższy plugawy dowcip żydowskiego pismaka, obrażający katolickie uczucia religijne, jest w naszych stosunkach bezkarny?

Z całego świata.

Polacy w Mandżurji.

W Harbinie, głównem mieście Mandżurji, części północnych Chin życie kolonji polskiej rozwija się bardzo bujnie.

Wydawane są tam gazety w języku polskim, jak „Listy Polskie“ i „Echo Dalekiego Wschodu“, zapoznające nas z warunkami egzystencji rodaków, osiadłych na dalekiej obczyźnie. Skutecznie działa na tamtejszym terenie inż. Grochowski, pracujący nad bibljografją polską, uwzględniając nietylko książki polskie, wydane w Harbinie, ale także i w innych miejscowościach i krajach Dalekiego Wschodu i Syberji.

Według „Listów Polskich“ od 1901 r. do 1927 r. było w Harbinie 20 gazet i czasopism polskich. O żywym ruchu dziennikarskim w Harbinie świadczy statystyka tych samych „Listów Polskich“, która zestawia w następujący sposób ilość czasopism w wspomnianym okresie: 243 w języku rosyjskim, w angielskim 5, w szwedzkim 1, ukraińskim 1 i w języku esperanto 1. Jak się więc okazuje dziennikarstwo polskie zamuje tam drugie miejsce, co świadczy o intensywnem życiu umysłowem Polaków w Chinach.

Łódź podwodna — olbrzym.

W Cherbourgu opuszczono na wodę nową, olbrzymiej wielkości łódź podwodną, liczącą 95 metrów długości, 10 metrów szerokości, zaopatrzoną w motor o sile 6.000 HP z chyżością 17 węzłów.

MAKSYM GORKIJ WRACA DO ROSJI? Rosyjski komisarz ludowy oświaty Łunaczarskij ustąpić ma ze stanowiska przewodniczącego komitetu obchodu jubileuszowego Tołstoja. Na jego miejsce powołany ma być Maksym Gorkij, który powraca w najbliższym czasie do państwa sowieckiego i poświęcić się ma pracy publicystycznej.

TRAGEDJA 20 ZASYPANYCH GÓRNIKÓW. W Fordsmith (St. Zjedn.) nastąpiła eksplozja w kopalni, przyczem 125 górników zostało zasypanych. Przez tunel boczny udało się uratować 105, natomiast jest słaba nadzieja uratowania pozostałych 20 górników zasypanych.

ECHA MISTYFIKACJI „WYKOPALISKOWEJ“ W GLOZEL. Paryski „Journal“ donosi, że gdy policja zjawiła się niespodzianie w Glozel, właściciele pola, na którem znaleziono słynne już dziś w całym świecie wykopaliska archeologiczne, ogarnęła niekłamana trwoga. Według doniesień „Matin'a“, oświadczyli oni, iż padli ofiarami fałszerstwa, mającego na celu doprowadzenie ich do zguby.

KATASTROFA NA KANALE LA MANCHE. Na kanale La Manche, w pobliżu Dunkierki, zderzyły się dwa statki: parowiec włoski „Alcantara“ i żaglowiec sowiecki „Towariszcz“. Wskutek zderzenia parowiec „Alcantara“ utonął. Parowiec miał na swym pokładzie około 20 ludzi załogi. „Towariszcz“ uszkodzony płynie do Southhampton.

ZA 2.500 FRANKÓW PIESZO Z BELGJI DO KONGA. Z Belgji, z miejscowości Charleroi wyruszyli dwaj młodzieńcy pieszo do Konga, dokąd zobowiązali się na mocy zakładu o 2.500 fr. dojść w ciągu bieżącego roku. Globtreterzy wytyczyli marszrutę przez Francję, Italję, Jugosławię, Bułgarję, Turcję, Syrję, Palestynę, Egipt i wzdłuż doliny Nilu do belgijskiego Konga.

Rzeczy ciekawe.

Król Afganistanu pija czystą wodę.

Król afgański Amanullah jest wiernym mahometaninem i ściśle przestrzega przepisów Koranu. Na przyjęciu dworskiem w Brukseli, odpowiadając na toast króla Alberta, władca Afganistanu wzniósł kielich czystej wody za zdrowie belgijskiej pary monarszej. Jest to pierwszy wyłom, dotyczący uroczystych toastów, które wymagały wychylenia kielicha z alkoholem. Używanie w tym celu przez abstynentów... wody sodowej uważane być mogło za największą zniewagę. Azjatycki król stworzył jednak precedens, na który powołać się będą mogli wszyscy abstynenci.

Wyrok sądu japońskiego.

Przed kilku tygodniami w Dajrenie (w Mandżurji) Rosjanin, A. Jerochim rzucił się na sekretarza poselstwa sowieckiego Czerkasowa i zadał mu nożem kilka ran ciętych. Jerochim odpowiadał przed sądem japońskim. Oskarżonego broniło 18 adwokatów Japończyków. Rzecznicy obrony w swoich mowach podnosili czyn Jerochima do miana bohaterstwa i zakwalifikowali go jako odruch samodzielnego wymiaru sprawiedliwości.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego warunkowo na 2 lata więzienia. Równocześnie sąd opublikował motywy orzeczenia:

„My, sędziowie, szczegółowo i ściśle rozpatrywaliśmy pańską sprawę i wydaliśmy wyrok, który przed chwilą ogłosiłem. Jesteśmy przygotowani, że pan z godnością wytrzyma nową próbę. My współczujemy z panem. Niech pan pamięta, że próby tego rodzaju przynoszą jednym zło, innym pożytek.

Paweł Apostoł w liście swoim do Rzymian mówi, że każda próba hartuje duszę i rodzi nowe nadzieje i dlatego dziękuje on Bogu za zsyłane nań przykrości. To samo głosił na trzysta lat przed narodzeniem Chrystusa wielki mędrzec Men-Czi. Wyrażamy nadzieję, że pan wkrótce rozpocznie pracę dla dobra swej [illegible]

Padyszach Afganistanu.

Po odwiedzeniu Rzymu i Paryża zawitał Aman Uliach, padyszach Afganistanu do Berlina i podróżując po Niemczech, zaznajamia się z wszystkiemi zdobyczami technicznej kultury Niemiec. Prasa niemiecka poświęca władcy afgańskiemu długie artykuły, sławi jego rozum, zasługi dla kraju, podnosi z uznaniem reformy już wykonane i zdradza jego plany na przyszłość. Z głosów tu i ówdzie rozsianych zdaje się wynikać, że **wizytę Aman Ullacha chcą Niemcy wykorzystać do utwierdzenia swych wpływów w Azji, które wojna światowa prawie zupełnie zniszczyła.** Toczą się podobno rozmowy o wysłanie korpusu niemieckich techników przemysłowych. Potrzebuje ich na gwałt Afganistan mający bogate skarby ziemne, dotąd słabo wyzyskiwane z powodu niezorganizowania produkcji... Nie należy wątpić, że Niemcy, śniące na nowo sen wilhelmowski o zawładnięciu Azją, wykorzystają wizytę Afgańskiego władcy do tych celów.

Dla nas, którzy tych daleko idących celów nie mamy, interesującą jest postać samego padyszacha.

Wstąpiwszy przed 10 przeszło laty na tron, wziął się energicznie do zabezpieczenia pełnej suwerenności krajowi i do przeprowadzenia reform wewnętrznych... Dokonał więc już w czasie wojny światowej wyzwolenia Afganistanu z pod opieki Anglji, względnie Indyj. Przypieczętował je pokój zawarty w r. 1919 w Rawalpindi. Następnie uzyskał dostęp do morza przez ogłoszenie Karachi wolnym portem.

Z temi usiłowaniami szła w parze praca nad zmodernizowaniem wewnętrznych stosunków. Rozumiejąc bezowocność wszelkich gwałtownych przemian próbował dokonać reformy na drodze wychowania społeczeństwa. Spotkawszy się ze sprzeciwem kapłanów sunnickich, sam szedł do świątyń i w nich w piątki wyjaśniał swoje plany i swoje idee. Na tej drodze zyskiwał poparcie ludu dla swych reform i prowadził przez szereg lat wielkie dzieło.

Porównują go do Kemala Paszy z Angory i Rhizi Szacha z Teheranu. Ma z nimi wspólną tendencję, do uniezależnienia kraju od obcych wpływów, a ponadto z „tureckim Mussolinim“ dążność do europeizacji kraju. Wyróżnia się jednak od nich przez stosowanie metod raczej wychowawczych, niż gwałtownych.

Wybory w starożytnej Pompeji.

Kobiety uczestniczyły w wyborach. — Zemsta rywali. — Tam też obiecywano sanację!

Prace prowadzone nad odgrzebaniem z pod popiołu wulkanicznego miasta Pompei zasypanego, jak wiadomo, w 79 r. naszej ery, przynoszą nam coraz to nowe szczegóły z życia mieszkańców tego miasta.

Jak wykazały badania w chwili katastrofy, która zniszczyła miasto, w Pompei miały się odbyć wybory miejskie. Otóż organizacja młodzieży pompejańskiej zalecała swych kandydatów napisami na murach i wychwalaniem ich przy dźwięku trąb. Że i kobiety uczestniczyły już wówczas w wyborach, o tem świadczy znaleziony napis, w którym trzy młode panny: Zmygrina rodem z Azji, Aegla — Greczynka i Marja — żydówka polecają swego kandydata. Były to widocznie delegatki stowarzyszeń kobiecych. Nazwisko jednak ich kandydata nie dotarło do czasów naszych, wyskrobane bowiem było starannie z napisu widocznie przez stronnictwo współzawodniczące. Zupełnie, jak dzisiaj!

Znaleziono też na murach odezwy wyborcze stronnictwa parysistów, zwanego tak od swego kandydata, głośnego aktora Parysa zapewne będącego czemś w rodzaju Valentina owych czasów.

Należy wreszcie zaznaczyć, że i wówczas kandydaci na urzędy obiecywali swym wyborcom doniosłe reformy i szczęście bezprzykładne. Jak widać, i w Pompei było również stronnictwo sanacji!

Z Ropczyc.

Nauczyciele zajmują się wiecowaniem. — Na żołdzie Be-Be. — Skandaliczne stosunki w gimnazjum ropczyckiem przed sądem. — „Rewolty“ młodzieży i teror nauczycieli.

Nieraz już na łamach naszego pisma zabieraliśmy głos, jaką szkodę wyrządza nauczyciel społeczeństwu, gdy w zupełności oddaje się wiecowaniu. W szczególności podnosiliśmy, że profesorowie gimnazjalni w Ropczycach, zamiast pilnować szkoły, wiecują i poniżają swoją godność, stojąc na miesięcznym żołdzie Biura B. B.

Skutki tego rozagitowania nauczycieli nie dały na siebie długo czekać, gdyż młodzież szkolna, widząc taki przykład z góry, naśladuje pedagogów i sama urządza wiece i mityngi, jak się to zdarzyło w Ropczycach dnia 26 stycznia.

O zajściach tych szerszy ogół dowiaduje się dopiero na rozprawie karnej dnia 23 lutego przeciw 8 tutejszym profesorom, przeważnie agi tatorom „jedynki“. Oskarżeni i świadkowie przedstawili rozpaczliwe wprost stosunki panujące w tut. Zakładzie, mianowicie młodzież urządza w budynku szkolnym tajne schadzki, a Dyrektor nie miał czasu o tem się dowiedzieć (bo jest prezesem P. Pracy).

Urządza się również w szkole zbiorowe manifestacje i „rewolty“, a te tłumią pedagodzy „terrorem“, jak sami zeznali. O rozmiarach „rokoszu“ świadczy fakt, iż przesłuchiwany świadek i senjor grona przez lat 40 swej służby zawodowej czegoś podobnego nie widział.

Oto jaskrawy dowód jak szkodliwym dla młodzieży jest wypadek, gdy pedagodzy nie zajmują się dziatwą szkolną, powierzoną im przez państwo i rodziców, a zachwalają po wiecach kandydatów, niegodnych częstokroć piastowania poselskiego mandatu.

Obecni na rozprawie.

Literatura.

STULECIE URODZIN IBSENA.

W stolicy Norwegji utworzył się komitet uroczystego obchodu setnej rocznicy urodzin wielkiego dramaturga norweskiego Henryka Ibsena. Uroczystości odbywać się będą w Oslo od 14 do 20 marca i w Bergen od 20 do 23 marca. Program przewiduje cały cykl przedstawień sztuk Ibsena. Pozatem na Uniwersytecie w Oslo mają się odbywać odczyty o twórczości dramaturga norweskiego. Dnia 20 marca tj. w setną rocznicę urodzin Ibsena, odbędzie się uroczysta Akademja w auli Uniwersytetu i złożenie wieńców na grobie pisarza.

Kino.

„Verdun“ — epopeja bohaterstwa w Kinie „Wanda“.

Istnieje w Ameryce od pewnego czasu coś, cobym nazwał Locarnem filmowem: oto wytwórnie rzucają na rynki świata filmy pacyfistyczne, odziane nienawiścią wojny i tęsknotą za pokojem. Akcja ta poczęła się od wspaniałego hymnu bohaterstwa i ludzkości — „Wielkiej Parady“.

Obecnie na tymże samym ekranie kina „Wandy“, na którym swego czasu oglądaliśmy „Wielką Paradę“ — widzimy patrjotyczny film francuski p. t. „Verdun“. Obraz to ciekawy i zarazem dokumentalny. Jest to film bez akcji aktorskiej, montowany ze zdjęć wojennych, bez cienia dekoracji i sztuki, a więc o przeniklliwym realiźmie ujęcia. Patrzymy wzruszonem okiem na piekło wojny, które rozgorzało pod fortami Verdun, nieszczęśliwego miasta, piersi Francji, na której załamał się but ofenzywy niemieckiej. Przewijają się przed nami kolumny, tyraljery walczących, okopy, zasieki kolczaste i apokaliptyczne, potworne działa znaczące ślady ofenzywy. Wszystko to skupione, jak nad jakąś bardzo ważną rzeczą, śpieszące, nerwowe, nie wiedzące, że z boku podchwycił je aparat, który je pokazał całemu światu.

Towarzysząca filmowi w podnioślejszych momentach Marsyljanka, najpiękniejsza pieśń zapału w Europie, pieśń-walka, pieśń-pobudka — jest tym zgodnym akordem, który podnosi nasze serca w chwili oglądania tej dokumentalnej epopeji bohaterstwa — ku bratniemu narodowi i sojuszniczce naszej — Francji.

(malarka).

—oo—

KONKURS NA SCENARJUSZ FILMOWY.

Powszechna Wystawa Krajowa ogłasza konkurs na scenarjusz filmowy, którego treścią ma być tragi-komedja, która niezależnie od interesującej akcji, w sposób nie zdradzający na zewnątrz wyraźnych tendencji propagandowych, potrafi zainteresować widza pośrednio lub bezpośrednio powszechną wystawą krajową. Nagrodę ustalono jedną w wysokości 3.000 zł za najlepszy scenarjusz, uznany przez sąd konkursowy. Pozatem sąd konkursowy po leci zakupienie dyrekcji najlepszych prac nienagrodzonych. Termin nadsyłania prac upływa z dn. 2 sierpnia br. Warunki szczegółowe w wydziale propagandowym w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 22.

ARCYBISKUP Z WROCŁAWIA PROTESTUJE PRZECIW LUTERSKIEMU FILMOWI.

Kard. Bertram z Wrocławia — jako przewodniczący konferencji biskupów niemieckich — zaprotestował w pruskiem ministerstwie spraw wewnętrznych przeciwko wyświetlaniu protestanckiego filmu pt. „Marcin Luther“, obrażającemu uczucia religijne katolickiej ludności Niemiec.

FUNDUJMY

zbiorowe lub pojedyncze cegiełki na odnówienie wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie z przeznaczeniem na zakład wychowawczy. Po wpłaceniu kwoty 200 zł także dowolnemi ratami każdy fundator otrzyma stosowne potwierdzenie a nazwisko jego wyryte będzie na marmurowej płycie w kościele na wieczną rzeczy pamiątkę, nadto ogłoszone zostanie w dziennikach.

Zgłoszenia do Komitetu odnowienia wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie, ul. Dietla 30, lub przez Pocztową Kasę Oszczędności na konto Komitetu Nr 405.054.

Dalszą cegiełkę ufundował p. Marjan Dąbrowski b. poseł z Krakowa.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

RZECZY CIEKAWE.

Rzymianie — wynalazcami stenografji.

Już w zamierzchłych czasach posługiwano się skrótami do notowania przemówień. Pierwszym politykiem, który miał stałą kancelarję stenografów, był niewątpliwie Cicero. Pragnąc sprawdzić przemówienie Katona z Utiki, wezwał on do siebie „Judzi o lekkiej ręce, których kiedyś uczył robić specjalne znaczki i skróty, i którzy w kilku kreskach notowali wiele liter, a ci odczytali mu wszystko, jak było w senacie“.

Słusznie twierdził Ben Akiba, iż niema nic nowego pod słońcem.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ruch wydawniczy.

„MISJE KATOLICKIE“, luty 1928. Najpoważniejszy organ ruchu misyjnego w Polsce przynosi na wstępie gruntowny artykuł ks. Krzyszkowskiego o stosunkach religijnych w Ziemi Świętej, dalej artykuł O. Morminga o historji katolicyzmu na Jamajce i zasługach tam tejszej misji OO. Jezuitów, następnie barwne i zajmujące listy misjonarzy z Afryki, Japonji itd. Obfita kronika ruchu misyjnego zagranicą i w Polsce wypełnia resztę zeszytu, ozdobionego bogato pięknemi ilustracjami.

PRZYRODA dla szkół powszechnych. Świeżo ukazały się na półkach księgarskich dwa pierwsze tomy Przyrody dla szkół powszechnych J. Domaniewskiego, wydane przez Zakład Nar. im. Ossolińskich we Lwowie. Te dwa tomy obejmują kurs oddziału III-go i IV-go. Książki opracowane są ściśle według programu Ministerstwa i dzięki temu oddadzą bardzo duże usługi nauczycielom, dla których są przedewszystkiem przeznaczone. Specjalnie należy podkreślić stronę ilustracyjną omawianych podręczników. Liczne, a bardzo dobre ryciny wydane są na oddzielnych tablicach, co znakomicie ułatwi pokazywanie ich dzieciom w klasie. Ryciny zostały wykonane przez artystów malarzy i rysowników: T. Kulisiewicza, Z. Loreca i A. Milewską. Pod względem szaty zewnętrznej książki przedstawiają się bez zarzutu; wyróżniają się one poprostu z pośród innych książek, przeznaczonych dla szkół powszechnych.

—oho—

Z teatru im. Słowackiego

Dr. Julja Szabo, komedja w trzech aktach Władysława Fodora. Przekład Jana Adolfa Herza. Reżyserował: Roman Niewiarowicz.

W nienagannej naogół i starannej reżyserji, z jaką p. Niewiarowicz poprowadził sobotnią premjerę, zaszła ta chybka, że przy wzięciu sztuki na warsztat zapomniano zupełnie o ołówku. Ten brak skreśleń nieciekawego tekstu odbił się boleśnie na słuchaczach. Nie chcąc tego samego błędu powtórzyć w recenzji, postaram się — wbrew nawyczce — skrócić o ile możności mój fejleton. W ten sposób przy jednym ogniu upiekę dwie pieczenie: nie znudzę czytelnika i oszczędzę pismu miejsca w gorącym czasie przedwyborczym.

Jest rodzaj sztuk lżejszego pokroju, które grywa się na przepadłe i wstawia między dwie inne, wymagające większego nakładu pracy. W dosadnym i malowniczym języku kulis nosza one miano „zapchajdziury“ a rzadko kiedy da się je zastosować tak trafnie i słusznie, jak do komedji Fodora.

Treść jej jest nader błaha i cogorsza oklepana w stopniu graniczącym z braniem ludzi na kawał. Ziemianin Albert von Kuthy ma przyjaciółkę Lolę, która dojadła mu do żywego swoją histerją i której radby się pozbyć. Ułatwia mu to wezwana do Loli lekarka Dr. Julja Szabo, która z jednej strony zapakowuje uprzykszoną histeryczkę do sanatorjum, z drugiej daje Albertowi von Kuthy do zrozumienia, że „co do tego, to i owszem“ i że mimo doktoratu nie zaparła się swej kobiecości. Eljen! myśli sobie hreczkosiej i hodowca nierogacizny i angażuje powabną doktorkę na swego lekarza domowego. Pod tym pretekstem wezwana telefonicznie do majątku Alberta zjawia się p. Julja w jego dworze a pozwoliwszy zdrowemu jak byk pacjentowi zakwaterować się na noc w swej sypialni i — mimo, że Albert nie ma węgierską pomadą „wywiksowanych“ w szpic wąsików — daje mu się a v e c p l a i s i r uwieść. Sytuacja jej, po barapie z przed zaniania pierścionków, bywały nieco kłopotliwa, gdyby nie obstawanie Alberta przy formalnem uregulizowaniu małżeństwa z zapowiedziami i księdzem proboszczem w perspektywie. Równocześnie z powyższymi wypadkami biegnie równolegle — zupełnie jak u Shakespeare'a — druga akcja między sprowadzoną wprawdzie przez ciotkę dla rozrywki siostrzeńca, ale przez tegoż odtrącona Lolą a przyjacielem Alberta, Djonizym Kovacsem, który potrzykroć żonaty i za każdym razem bogatszy o jedną parę rogów małżeńskich, ryzykuje czwartą parę i sądząc z zachowania się Loli oraz nader głęboko przez autora pomyślanego symbolu zapominanego wciąż parasola, będzie w tej czwartej parze rogów chlubnie paradował. Poza temi czterema głównemi figurami sztuki kręci się jeszcze piąte koło u wozu w osobie aniolsko dobrej ciotki. W pierwszym akcie autor ukazuje ją nam jako ideał roztargnienia i dystrakcji, w dwóch dalszych zapomina o tym rysie charakteru i każe jej ni mniej ni więcej tylko rajfurować zrazu między Lolą i Albertem a potem podobnież odnośić się do Julji Szabo. Ta „rycerskość“ Alberta względem korzystającej bądźcobądź z jego gościny młodej panny i ta „dobroć“ cioci, która sprowadza dla siostrzeńca kochankę, ma specjalny posmak ordynarjyności, którą autor darmnie stara się zamaskować. Ale i tego rodzaju ordynarjyności możnaby od biedy znieść, gdyby pióro Fodora miało jeśli nie więcej to przynajmniej temperament, jeśli nie temperament to przynajmniej pikanterję. Ostatecznie i gulasz umiejętnie zaprawiony papryką, może dobrze smakować, ale cóż, kiedy u węgierskiego autora zabrakło nawet węgierskiej papryki. W trzech, trzy długie godziny trwających aktach, wlecze się niezajmująca akcja i przelewa djalog już nie węgierskim cienkuszem, ale istną wodą. Popędzany przez bzdurę jedzie noga za nogą komunał na banale i ziewa z nudów. W całej sztuce nie ma ani jednej sceny, w której błysnąłby prawdziwy talent pisarski. Satyra na lekarzy w scenie konsyljum Dr. Julji i prof. Kerekesa jest tak anemiczną i dowcipu pozbawioną, że rzucona mimochodem przez Z. Nowakowskiego scena lekarska w jego „Tajemniczym gościu“ jest przy niej arcydziełem. Sentymentalne momenty są niemniej gorsze. Kiedy Asnyk, zwalczając pozytywizm warszawski, wykpiwa „romans dwóch komórek w paciorzowym tkwiących rdzeniu“, czuć w tem sarkazm poety, oburzonego na przyrodniczą interpretację subtelnych drgnień serca; ale kiedy Albert von Kuthy i Dr. Julja Szabo wpadają w trans miłosny przy wytłoczaniu: on uleczarskich wirówek alfa a ona kilku gatunków bakcyli, stają się tak mizernie śmieszni, że słuchacz może conajwyżej wzruszyć na to ramionami i szczerze współczuć z niedolą wykonawców nieudolnej ramoty. Że w grę swoją włożyli oni dużo staranności, każdy im chętnie przyzna. Panio Kosmowska i Hańska wydobyły z siebie (bo nie z tekstu) maximum naturalności a nawet wdzięku, żeby ratować papierowe figury ciotki i kobiety-lekarki ale wszystkie ich wysiłki poszły na marne. P. Tresz czyńska, która na dwa dni przed premjerą podjęła się zastąpić chorą koleżankę i zagrać Lolę, miała kilka całkiem ładnych momentów; tylko na miłość sztuki — a zwracam się z tym apelem do wszystkich młodszych, trzpiotających się pań zespołu — zaprzestańcie Panio manierycznych ruchów i drgawek, zapożyczonych widocznie z charlestona. Scena nie jest dancingową salą i to co w tańcu — choć tylko z racji głupiej mody — ujdzie, staje się w warunkach scenicznej interpretacji wprost obrzydliwe. Zechciejcie Panio raz wreszcie w to uwierzyć i porzućcie złą nawyczkę. — Obie główne role męskie kreowane przez pp. Strzeleckiego i Leliwę wypadły względnie lepiej od ról kobiecych, ale i w nich banalny miejscami humor głupi djalog, nie dał oparcia dla gry o wyższej skali artystycznej.

O sobotniej premjerze może sobie dyrekcja śmiało powiedzieć: v e s p e r e m p e r d i d i.

Maciej Szukiewicz.

Co słychać w Krakowie?

Zjazd dyrektorów szkół średnich

radzi nad sprawami wychowania fizycznego młodzieży.

W dniu wczorajszym rozpoczął się 2-dniowy Zjazd dyrektorów szkół średnich krakowskiego okręgu szkolnego. Na Zjazd przybyli po raz pierwszy także **dyrektorowie województwa kieleckiego.** Obrady toczą się w gmachu gimnazjum im. Witkowskiego przy ul. Studenckiej. **Otwarcia Zjazdu dokonał kurator szkolny Dr. Kupczyński,** w obecności delegatów Ministerstwa oświaty, wojskowości, województwa i wizytatorów Kuratorjum krakowskiego.

Obrady wczorajsze były poświęcone sprawom wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży szkół średnich. O godz 8.55 w sali gimnastycznej gimnazjum Witkowskiego odbyła się w obecności wszystkich uczestników Zjazdu **lekcja pokazowa ćwiczeń systematycznych z odpowiedniemi objaśnieniami.** Po lekcji **wizytator Wyrobek** wygłosił odczyt p. t. „Współpraca dyrektora, lekarza szkolnego i wychowawcy fizycznego“. Następny referat p. t. „Wychowanie fizyczne a przedmioty naukowe“ wygłosił p. **Walerjan Sikora,** poczem odbyła się dyskusja. O godz. 5 po południu **major Stanisław Zięba** wygłosił referat p. t. „Przysposobienie wojskowe na terenie szkolnym“.

Drugi dzień Zjazdu, t. j. dzisiejszy, będzie poświęcony sprawie podniesienia poziomu wychowania i nauczania w szkole. W programie referaty: **dyr. Wacława Płodowskiego z Częstochowy** o podniesieniu poziomu wychowania w szkole (koreferent dyr. Kukliński z IV. gimn. wKrakowie) i **dyr. Furowskiego z Zakopanego** o podniesieniu poziomu nauczania w szkole (koreferent dyr. Hugo Kuderna z Kielc). Obrady zakończą się dzisiaj ogólną dyskusją, zawiadomieniami urzędowemi i wolnemi wnioskami.

2 i pół roku więzienia za agitację komunistyczną.

Aroganckie zachowanie się oskarżonego Grossfelda.

W sądzie okr. karnym w Krakowie przed trybunałem przysięgłych toczyła się wczoraj rozprawa przeciw **Berkowiczowi Grossfeldowi** (l. 26) agentowi handlowemu, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Cieślewski, wotowali s. s. o. Pelczar i Pilarski, oskarżał prok. dr. Hubl.

Według aktu oskarżenia, n dn. 14 listopada ub. r. w południe zgłosił się w restauracji Lamensdorfa przy ul. Lubicz, obwiniony Grossfeld i prosił o przechowanie paczki, którą ze sobą przyniósł, a po której odbiór miał się zgłosić tego dnia wieczorem. Brat Lamensdorfa. właściciela restauracji polecił przyjąć paczkę na przechowanie. Gdy mimo upływu kilku dni Grossfeld nie zgłosił się, kelner Gebel zajęty w restauracji otworzył paczkę z polecenia właściciela restauracji, a stwierdziwszy, że znajdują się w niej rozmaite wydawnictwa komunistyczne, zawiadomił o tem Lamensdorfa, a ten dał znać o wszystkiem policji. Na skutek jego doniesienia policja rozpoczęła inwigilację Grossfelda i stwierdziła, że ten zgłosił się dnia 25 listopada 1927 w restauracji Lamensdorfa celem odebrania pakunku. Lamensdorfowa nie wydała mu paczki, tylko poleciła zgłosił się później, na co zdenerwowany Grossfeld opuścił lokal i udał się w dzielnicę żydowską miasta. Wywiadowca policji Maciół, który śledził Grossfelda wszedł za nim do jednego z domów i zastał go w łazience, zajętego niszczeniem rozmaitych wydawnictw komunistycznych, które darł na kawałki i chował pod wannę. Przy rewizji osobistej u obwinionego znalazł wywiadowca rozdzielniki literatury komunistycznej. zużyty bilet kolejowy z Tarnowa do Krakowa oraz dwa bloczki na zbieranie składek.

Po odebraniu paczki od Lamensdorfa okazało się, że zawiera ona **większą ilość rozmaitych wydawnictw komunistycznych, między niemi 1.130 sztuk ulotek „wojna przeciw Z. S. R. R.“,** dalej odezwy do robotników ichłopów wydana przez „krakowski komitet okręgowy komunistycznej partji Polski“, okólnik w sprawie obchodu 10 rocznicy rewolucj rosyjskiej i t. d. Treść tych odezw wykazuje **wybitne dążności antypaństwowe na podłożu rewolucyjnem.** Celem ich było szerzenie nienawiści do ustroju politycznego i społecznego w Polsce i wpajanie w masy. robotniczo-chłopskie przekonania, że **powinny pójść za przykładem rewolucyjnego proletarjatu rosyjskiego.** w drodze krwawego przewrotu opanować władzę w Polsce i **zbudować Polskę robotniczo-chłopską, złączoną sojuszem politycznym i gospodarczym ze związkiem socjalistycznych republik radzieckich.** Czyn ten stanowi zbrodnię zdrady głównej z par. 58 b. c. uk. i art. I ust. z 17/12 1862.

Obwiniony Grossfeld na wczorajszej rozprawie wypierał się winy i twierdził, że nie należy do organizacji komunistycznej. Zeznania **jego w treści i tonie aroganckie zmuszały przewodniczącego do kilkakrotnego zwracaniu mu uwagi i przywoływania do porządku.** — Po przesłuchaniu szeregu świadków przewodniczący zamknął postępowanie, dowodowe, poczem przemawiali prokurator i obrona. Sędziowie przysięgli **zatwierdzili 12 głosami winę oskarżonego a trybunał na podstawie tego werdyktu skazał Grossfelda na 2 i pół roku ciężkiego więzienia z obostrzeniami.**

Sztab P. P. S. Lewicy pod kluczem.

za uprawianie agitacji komunistycznej.

Organa wydziału śledczego w Krakowie aresztowały wczoraj pod zarzutem agitacji komunistycznej przywódców PPS. Lewicy: Andrzeja Czumę, Edwarda Boniakowskiego, Piotra Spałka, Ernesta Białoszczyka, Władysława Pobożniaka. Andrzeja Wojciechowskiego, Wojciecha Kanię, Piotra Miernika, Franciszka Wójcika, Franciszka Polka, Kazimierza Czubana, Karolinę Kolińską, Stanisława Kortę i Stefana Wolasa. Aresztowanych odstawiono do więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie.

Zaznaczyć należy, że Czuma figuruje jako jeden z kandydatów PPS. Lewicy na miasto Kraków; nazwisko jego widniało nadto na pierwszem miejscu tejże listy w powiecie, która to lista została jednak unieważniona.

Kpt. Remer ciężko zaniemógł.

Już 4 tygodnie trwa rozprawa oficerska.

W sądzie wojskowym w Krakowie miała się odbyć wczoraj w dalszym ciągu rozprawa przeciw kpt. Remerowi i 7 oficerom. W chwili, gdy trybunał wszedł na salę, przybył ze szpitala wojskowego lekarz z urzędowem doniesieniem, **że kpt. Remer jest w dalszym ciągu obłożnie chory.** Przewodniczący trybunału zarządził po naradzie odroczenie rozprawy do dnia dzisiejszego. Jak wiadomo, kpt. Remer **zemdlał w piątek podczas rozprawy i od tego czasu stan jego zdrowia znacznie się pogorszył.**

—o§o—

Pogrzeb ś. p. Włodzimiery Szołayskiej

W niedzielę dnia 26 bm. o godzinie 4-tej po południu złożono zwłoki ś. p. Włodzimiery Szołayskiej na wieczny spoczynek w grobie rodzinnym na cmentarzu Rakowickim. Kondukt żałobny z kaplicy cmentarnej w otoczeniu duchowieństwa prowadził ks. inf. dr. Kulinowski. Za trumną prócz rodziny postępowała najbliższa współpracowniczka Zmarłej sędziwa prof. A. Dziewicka, dyr. Muzeum Narodowego prof. dr. Kopera, rektor Mehoffer, prezydjum miasta w osobach pp. Rollego i Ostrowskiego. Związek Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej z orkiestrą ze swym prezesem ks. M. Kuznowiczem na czele, p. prezesowa St. Rychłowska, Związek Polek z prez. ks. Sapieżyną, Stowarzyszenie Robotnic z Fabryki Cygar, Stowarzyszenie św. Antoniego i tłumy publiczności.

Trumnę nieśli członkowie Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej, dla których ś. p. Zmarła była kochającą matką, ratującą niejedną duszę młodzieńczą dla Polski. Smutnemu obrzędowi, nie towarzyszyły żadne przemówienia, choć były przewidziane, jak np. reprezentanta Związku ks. M. Kuznowicza, gdyż ś. p. Wł. Szołayska a także i rodzina nie życzyła sobie tego.

Żałobnym kirem pokryte sztandary Związku Młodzieży Rękodz. i Przem., którym ś. p. Zmarła była chrzestną matką, skłoniły się po raz ostatni w hołdzie Tej, co pracą i prawdziwem chrześcijańskiem miłosierdziem zasłużyła sobie na miano filantropki i opiekunki młodzieży, dobrodziejki wielu społecznych prac.

Tydzień Misjologiczny.

Jako pierwszy z cyklu odbędzie się we wtorek 28 bm. w sali przy ul. Gołębiej 20, I. p. o godz. 7 odczyt ks. prałata dr. Antoniego Około-Kulaka na temat: Kościół w Rosji (z obrazami świetlnymi). Karty wstępu na wszystkie wykłady (w cenie 2 zł.) oraz bilety na poszczególne wykłady (w cenie 50 gr.) do nabycia przy wejściu na salę. Dla młodzieży akademickiej i szkół średnich wstęp wolny.

—oo—

Kraków, dnia 28-go lutego 1928.

Wtorek 28: św. Juljana.
Środa 29: św. Romana.
Środa 29: wschód słońca o godz. 6.25, zachód o 17.20.

—oo—

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się we czwartek 1 marca br. o godz. 4. Na porządek dzienny zgłoszono 6 prac.

OBOWIĄZEK ZGŁASZANIA BUDOWY URZĄDZEŃ TELEFONICZNYCH. W myśl art. 10 ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie z r. 1924 istnieje obowiązek donoszenia właściwej Dyrekcji Poczt i Telegrafów o zamiarze budowy prywatnych urządzeń telefonicznych, przyczem należy dołączyć plan gruntu wzgl. budynku i budowy przewodów telefonicznych. Ponieważ w ostatnich czasach zdarza się coraz częściej, że instytucje przemysłowe, handlowe wzgl. finansowe instalują u siebie prywatne urządzenia telefoniczne, nie donosząc o tem poprzednio Dyrekcji Poczt i Telegrafów, przeto zwraca się uwagę, że przeciw nieprzestrzegającym postanowień wspomnianej ustawy wystąpi Dyrekcja Poczt i Telegrafów na drogę sądową po myśli artykułu 28 wspomnianej wyżej ustawy, który przewiduje za niestosowanie się do ustawy kary więzienia (na obszarze Małopolski aresztu) do 6 miesięcy i grzywny do 5000 zł lub też jednej z nich.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU DEFRAUDACJI. Wczoraj donosiliśmy, że Dawid Krumholz (l. 30), urzędnik prywatny pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Jak nam obecnie donoszą, Krumholz targnął się na swoje życie z powodu popełnienia defraudacji 3000 zl na szkodę swego chlebodawcy.

KASIARZE PRZY PRACY. Wydział śledczy w Sosnowcu zawiadomił policję krakowską, że w nocy z 21 na 22 lutego br. nieznani sprawcy usiłowali rozpruć kasę ogniotrwałą, mieszczącą się w biurach przędzalni Bohöna; gdy z powodu masywnej konstrukcji kasy dokonać tego nie zdołali, skradli z szuflad biurek około 1000 zł. oraz 5 dolarówek na Nra 70884, 491039, 124840, 124841, 124842. Sprawcy dostali się do lokalu przez strych, rozbili w szklanym suficie szybę i przesunęli przez otwór linkę, po której opuścili się do lokalu.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. W związku z kradzieżą z włamaniem do sklepu Borkowicza w Rynku Podgórskim, dokonanem w nocy z 21 na 22 bm., aresztowano Stanisława Panka lat 27 z Kobierzyna i Piotra Galasa lat 21 z Głogoczowa. Ci sami sprawcy włamali się dnia 20 bm. do składu Zimetbauma przy ul. Starowiślnej 4, gdzie skradli 4 skrzynie mydła i 1 skrzynię cykorji.

WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj w południe wezwano Pogotowie ratunkowe do garbarni w Ludwinowie, gdzie 27-letniemu Witoldowi Krzeszkowskiemu w czasie pracy walec maszyny zmiażdżył trzy palce u lewej ręki. Po zaopatrzeniu przewieziono nieszczęśliwego do szpitala.

—o:o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W RADWANIE P. SMĘGORZÓW uruchomia się z dn. 1 marca br. w miejsce zwiniętej agencji pocztowej pośrednictwo pocztowe o zwykłym zakresie działania.

ODCZYT KS. KANONIKA RUDOLFA VAN ROY'A na temat: „Świętość Kościoła Katolickiego w XIX w. część IV“ odbędzie się we środę dnia 29 bm. o godz. 7-mej w Sali Kongregacji Pań Dzieci Marji, Plac Jabłonowskich 3, I p.

Z TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. We torek 28 bm. odbędzie się w Zakładzie Mineralogicznym, ul. Gołębia 11, o godz. 6, odczyt p. Karola Łukaszewicza: Ogród zoologiczny w chwili obecnej jako instytucja naukowa, ilustrowany licznemi obrazami świetlnemi. Goście mile widziani.

STOWARZYSZENIE PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO. Ponieważ jest zamierzona organizacja Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo z centralą w Krakowie (ul. Warszawska Nr. 8), dlatego uprasza się zarządy Stow. Pań Miłosierdzia, działających w różnych miejscowościach Małopolski o łaskawe zgłoszenie się pod wyżej wskazanym adresem.

KURS WYMOWY DLA PRELEGENTÓW TOWARZYSTWA IM. P. SKARGI. Dnia 29 bm. tj. we środę o godz. 20 wygłosi ks. Godaczewski T. J. odczyt na temat „technika wymowy“ w sali przy placu Marjackim II p. (wejście przez bramkę na prawo od frontu kościoła św. Barbary).

—oo—

Z SKARBNICY MĄDROŚCI STAROŻYTNYCH GREKÓW. Katar to plaga ludzkości, cierpią niewinne ofiary, Ach czy uczyć was trza: bierzcie PINOMETHYL?

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Wtorek: „Dr. Julja Szabo“.
Środa: „Dr. Julja Szabo“.
Czwartek: „Dr. Julja Szabo“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.
Wtorek: o g. 7.30 w.: „Piękny Rigo“.
Środa o g. 7.30 w.: „Piękny Rigo“.
Czwartek o 7.30 w.: „Piękny Rigo“.
Piątek o 7.30 w.: „Piękny Rigo“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
WANDA: Verdun.
SZTUKA. W Państwie zielonego smoka.
NOWOŚCI: Dekabryści.
BAGATELA: Dekabryści.
UCIECHA: Miłość — Młodość — Szaleństwo.
CORSO: Czerwony Pirat i Bokser śmierci.
WARSZAWA: Tragedja nocy karnawałowej.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Przeważna część personalu żeńskiego i męskiego pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego bierze udział w końcowych próbach I. części „Fausta“. Równocześnie pod kierunkiem reż. Sosnowskiego rozpoczęły się próby z dramatu Niccodemi'ego „Cień“.

OPERETKA „NOWOŚCI“. „Piękny Rigo“ oto tytuł dzisiejszej premjery. wodewilu K. Krumłowskiego, z muzyką J. Marka, który w wzorowem wykonaniu najlepszych sił zespołu grany będzie dziś we wtorek 28 bm. o godz. 7.30 wiecz. i przez cały tydzień do niedzieli włącznie. Niebywałą atrakcją będzie współudział prawdziwej bandy Cyganów z swemi tańcami narodowemi.

RAJ I PERI R. Schumanna wykona Towarzystwo Oratoryjne dnia 2 marca na koncercie wieczornym w Starym Teatrze, o godz. 8 wieczorem. W koncercie tym wystąpią gościnnie znani artyści operowi ze Lwowa i z Katowic. Partję tytułową wykona mianowicie p. Nika Jakubowska, która pierwsze kroki swej karjery artystycznej stawiała w Krakowie i której kreacja „Ewy“ Masseneta pozostawiła niezatarte wrażenie. Partję mezzosopranową wykona p. Wolska-Sobańska, która ostatnio święciła wielkie tryumfy w Operze katowickiej jako Azucena w „Trubadurze“. Partję tenorową objął p. J. Stępniowski, reżyser Opery w Katowicach, którego występy w oratorjach cieszą się zasłużonem uznaniem ze względu na doskonały styl oratoryjny, wykonywanych przez niego partyj. Dyryguje St. Barański, kier. art. Tow. Oratoryjnego i dyrygent Opery w Katowicach.

SZYMON MARMOR, świetny pianista wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we środę 29 bm. w Starym Teatrze. Program obejmować będzie utwory, któremi ten utalentowany artysta oczarował publiczność warszawską.

—oo—

NEKROLOGJA.

† Śp. Ks. Stanisław Ziemba.

Dnia 21 lutego b. r., prawie że nagle, zmarł ks. Stan. Ziemba, prepozyt w Krośnie w 75 roku życia a 50 kapłaństwa.

Już pierwsze prace śp. ks. Ziemby jako młodego kapłana, zjednały mu pochwałę władz, a serca parafjan krośnieńskich. Przeniesiony do Krasiczyna, 9 lat przebył przy ociemniałym ks. Proboszczu, słodząc mu ciężkie chwile kalectwa. Przeniósłszy się potem do Sądowej Wiszni w ruskich stronach, gdzie gorliwością swoją doprowadził wielu b. łacinników do porzucenia greckiego obrządku. Uratował ich tem samem dla polskości.

Tymczasem Krosno, po śmierci ks. Koleńskiego, prawie że jednomyślnie prosi Kurję Biskupią o ks. Ziembę. Przyszedł z duszą pełną miłości. Napotkał jednak olbrzymie trudności w pracy, których nie mógł pokonać. Ustąpił z zarządu parafji, nie przestając jednak duszpasterskiej pracy.

Jeszcze 21-go Mszę św. odprawiał, spowiadał, komunikował, a już o 5-tej popołudniu wezwano ks. Administratora, by go zaopatrzył. Odzyskawszy przytomność, spowiada się, komunikuje, przyjmuje Olejo św. dziękuje obecnym kapłanom za modlitwy — powtarza: „Dziej się Wola Boża“, a nakoniec przystępuje do testamentu. Nie miał jednak nic do rozdania. Nawet na pogrzeb nie starczyło. Wszystko co miał, poszło między ubogich.

Zgasł o 9-tej wieczór tak cicho, jak cichem było jego życie, pozostał po nim tylko plik wielki recepisów na różne dobroczynne instytucje i cele. Dzień pogrzebu 24-ty lutego był dniem manifestacji uczuć dla Zmarłego kapłana.

S. D.

Życie gospodarczo-społeczne

B. G. K. ignoruje rzemieślnicze kasy kredytowe.

Jak donosiliśmy, Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał dla rzemiosła i drobnego przemysłu kontyngent kredytowy w wysokości 13 i pół miljona złotych. Kredyt ten ma być rozdzielany **przez komunalne względnie powiatowe kasy oszczędności, a nie przez kasy rzemieślnicze.** Fakt ten, pomijając wysokie oprocentowanie (9 proc.), wywołał zaniepokojenie w sferach rzemieślniczych z **powodu pominięcia zawodowych organizacyj kredytowych.** Tem silniejsze budzi to zdziwienie, że nawet same kasy oszczędności powiatowe i miejskie **bronią się przeciw tym kredytom jako nieodpowiadającym ich statutom.** Statuty te wymagają bowiem przy kredytach podkładu hipotecznego, co dla rzemieślników jest niemożliwe. Co więcej, rząd zastrzegł sobie możność wypowiedzenia każdej chwili tego kredytu, przyznanego zasadniczo na 10 kwartałów — który to warunek mógłby w razie realizacji zachwiać egzystencję każdej niemal kasy komunalnej. Oczywiście z takiego kredytu rzemiosło korzystać nie może, a znamiennem pozostaje jedynie to ignorowanie przez rząd kas rękodzielniczych.

Powtarzają się natomiast coraz częściej wiadomości o popieraniu przez rząd budowy wielkich piekarni mechanicznych, budowanych przez spółdzielnie i samorządy. **Równa się to powolnej likwidacji rzemiosła piekarskiego,** które żadnych poważniejszych kredytów na inwestycje i rozbudowę swych warsztatów otrzymać nie może.

Obecnie są w budowie mechaniczne piekarnie: spółdzielni „Jedność" (rozszerzona) w Częstochowie o produkcji 12.000 kg chleba dziennie, spółdzielni piekarskiej w Brześciu nad Bugiem (10.000 kg chleba) oraz warszawskiej spółdzielni spożywców (6.000 kg). Nadto w budowie są piekarnie mechaniczne: komunalna w Warszawie oraz spółdzielcze w Żyrardowie, w Zgierzu i Płocku. Przystępują do budowy w dniach najbliższych: gmina w Wielkich Hajdukach na Górnym Śląsku i komunalno-spółdzielcze stow. „Produkcja" w Sosnowcu, obie te piekarnie o produkcji po 30.000 kg chleba dziennie. Czynione są również przygotowania do budowy piekarń przez spółdzielnie w Stryju, Lubartowie, Łomży i Nowym Sączu.

Bank Polski otworzył wprawdzie ostatnio kredyt wekslowy długoterminowy dla przemysłu i handlu w sumie 40 miljonów złotych, jest on jednak tak niedostępny i tak obciążony kosztami, że w 90 procentach leży odłogiem.

§

Bezrobocie w okr. krakowskim wzrasta.

Według urzędowych sprawozdań za okres od 12 do 18 bm. jest w Polsce 181.398 bezrobotnych, w tej liczbie 38.910 kobiet. Bezrobocie utrzymuje się na tym samym poziomie, co w tygodniu poprzednim. Liczba pozbawionych pracy wzrosła w ciągu tygodnia w **okręgu krakowskim** o 180 osób, łódzkim o 709, stanisławowskim 125, oświęcimskim 102 i t. d.

Wybory do izb handlowych wyznaczono na maj.

W najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie ministra przemysłu o wyborach do Izb handlowo-przemysłowych. **Termin wyborów oznaczono na miesiąc maj b. r.** Na 80 mandatów przypadających na Izbę handlową w Warszawie, 35 miejsce otrzyma przemysł, 35 handel, a 10 sfery bankowe i zakłady ubezpieczeniowe. Sekcja handlowa zostanie **w równych częściach podzielona między kupców chrześcijan i żydów.**

—oo—

Kredyty na pasze treściwe bez ograniczeń.

Rada nadzorcza Banku Rolnego postanowiła, że pożyczki na zakup pasz treściwych w ładunkach całowagonowych **będą udzielane wszystkim rolnikom** zgłaszającym się czyto przez organizację, czy grupami lub indywidualnie **bez względu na posiadany przez nich obszar gruntu**, a to w celu jaknajszerszego rozpowszechnienia stosowania tych pasz, wpływających w wysokim stopniu na podniesienie mleczności krów. Realizacja kredytu odbywać się **będzie drogą pokrywania przez Bank rachunków dostawców paszy.**

Nowelizacja dekretu o ubezpieczeniu od ognia.

Zgodnie z dekretem z roku 1927 o **przymusie ubezpieczenia od ognia i o powszechnym zakładzie ubezpieczeń wzajemnych, do Rady tego zakładu wchodzi m. i. 13 przedstawicieli samorządu wojewódzkiego,** do czasu zaś powołania do życia tego samorządu, członków tych mianuje minister skarbu z pośród kandydatów, przedstawionych przez min. spraw wewnętrznych. Kandydaci winni posiadać budowlę ubezpieczoną w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych i należeć do rad, zarządów centralnych zrzeszeń samorządowych.

W praktyce okazało się, że kandydatów odpowiadających tym dwom warunkom jest zbyt mało. Ze względu na powyższe, minister spraw wewnętrznych wystąpił z projektem nowelizacji ustawy, po której **odpadł warunek posiadania przez kandydata budowli ubezpieczonych.**

—o—

Fundusze osób prawa publicznego.

Dziennik Ustaw z dnia 21-go bm. ogłosił rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15-go bm. o sposobie lokowania funduszów przez osoby prawa publicznego, fundacje i osoby niewłasnowolne. Główne postanowienie tego rozporządzenia brzmią:

Fundusze, należące do osób prawa publicznego, fundacyj i do osób niewłasnowolnych oraz do tych osób fizycznych i prawnych, których majątek z jakiegokolwiek powodu znajduje się pod zarządem kuratora, winny być lokowane z bezpieczeństwem prawnem (pupilarnem).

Postanowienie to nie dotyczy funduszów, potrzebnych na bieżące wydatki i prowadzenie gospodarstwa w zwykłym trybie, oraz funduszów osób prawa publicznego, potrzebnych na bezpośrednie realizowanie ich zadań.

Za lokatę z bezpieczeństwem prawnem (pupilarnem) **uważa się:**

1) kupno i budowę nieruchomości w kraju położonych; 2) udzielanie pożyczek pod zastaw nieruchomości w kraju położonych lub na hipotekę tych nieruchomości za zabezpieczeniem prawnem (pupilarnem); udzielanie pożyczek pod zastaw hipotek, przyczem pożyczki tę nie mogą przekraczać 75% zastawionej wierzytelności, która ma czynić zadość przepisom o bezpieczeństwie prawnem (pupilarnem); 3) kupno papierów państwowych lub przez Państwo gwarantowanych; 4) kupno listów zastawnych krajowych instytucyj kredytu długoterminowego, emitowanych za zabezpieczeniem prawnem (pupilarnem), oraz obligacyj Polskiego Banku Komunalnego i Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu; 5) umieszczanie funduszów w instytucjach bankowych i w komunalnych instytucjach kredytowych na książeczki wkładkowe, które z mocy obecnie obowiązujących przepisów dzielnicowych korzystają z prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo prawne (pupilarne), względnie prawo takie w przyszłości uzyskują.

—o—

Nowe banknoty dolarowe.

W końcu b. r. wprowadzone będą **nowe banknoty Stanów Zjednoczonych.** Banknoty te będą mniejsze, niż obecne i trudniejsze do naśladowania. Rząd spodziewa się zaoszczędzić miljon dolarów rocznie na tej zmianie. Naprzód ukażą się jednodolarówki rządowe, potem zaś wyższe banknoty, wypuszczane przez Federal Reserve i t. zw. National Banks.

LOKAUT W PRZEMYŚLE METALOWYM ŚRODKOWYCH NIEMIEC ZAKOŃCZONY.

W dniu 24 b.m. przed południem podjęta została praca prawie we wszystkich przedsiębiorstwach metalurgicznych środkowych Niemiec. W ten sposób zażegnany został olbrzymi zatarg o płace i przesilenie w związku z tem grożące przemysłowi niemieckiemu.

—o—

W akcjach ruch słaby.

Na rynku walut tendencja utrzymana; dolar prywatnie 8.87 do 8.87 i pół, Bank Polski bez zmiany.

W akcjach tendencja chwiejna, zainteresowanie słabsze, obroty mniejsze, jedynie Zieleniewski w większem zainteresowaniu. Nagość ruch mały.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Cegielski słabszy, reszta bez zmiany. Ruch i obroty małe.

Notowano: Tohan 13 i pół, Parowozy 36. Górka 91, Siersza górnicza 13 i pół, Chybie 5.55. Zieleniewski 160. Cegielski 43, Nafta Polska 10 i pół, Lokomotywy 0.90, Dolarówka 73 do 73.90, 4 i pół proc. listy zastawne Banku Hipotecznego 57.

Sprawy skarbowe.

ZEZNANIA O DOCHODZIE.

Obecnie przypada termin składania zeznań o dochodzie. W związku z tem należy przypomnieć niektóre orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego dotyczące tych zeznań:

Aby płatnik ze skutkiem mógł współdziałać w swej obronie, **istotnym jego obowiązkiem jest złożyć zeznanie.**

Płatnik, który zeznania nie złożył lub złożył je po upływie wyznaczonego terminu, **nie ma prawa korzystania z przywileju**, zastrzeżonego w art. 63 Ustawy, t. zn., że **dochód jego i podatek ustalony być może z urzędu na podstawie danych** oraz materjałów wymiarowych, jakie są w posiadaniu odnośnej władzy, przyczem z mocy art. 73 także zarzuty w odwołaniu przez takiego płatnika podniesione, **mogą być zupełnie pominięte przy rozpatrywaniu jego odwołania.**

Płatnik, który złożył zeznanie, znajduje się tak dalece w korzystnem położeniu, **że gdy w zeznaniu popełnił błąd, to nie może być błąd ten wykorzystany na jego niekorzyść.** Jakkolwiek bowiem złożone zeznanie nie jest dostatecznym dowodem osiągnięcia zeznanego w niem dochodu, to jednak skoro płatnik w odwołaniu podał i uzasadnił, a nawet usiłował wykazać książką rachunkową dochód w sumie nie niższej od zeznanej, **to rzeczą komisji odwoławczej jest wyjaśnić przyczynę tej rozbieżności.**

Sport.

PPŁK. BOBKOWSKI PRZEZ RADJO O OLIMPJADZIE W ST. MORITZ.

W niedzielę przed mikrofonem Polskiego Radja wygłosił ppłk. Szt. Gen. Al. Bobkowski odczyt p. t. „O Olimpjadzie Zimowej w St. Moritz". Prelegent dał przedewszystkiem krótki zarys powstania Olimpjad, począwszy od pierwszej, która odbyła się w Atenach w r. 775 przed Nar. Chr. Wskrzeszenie Olimpjad przez bar. Coubertina (Francja) postawiło cały świat sportowy na nogi. Już w r. 1924 w Paryżu na Olimpjadę staje 8000 zawodników. W tymże roku doznaje ona znacznego rozszerzenia przez dołączenie Igrzysk Zimowych. Polska wysyła wtedy zaledwie 8 narciarzy, wliczając w to i kierownika ekspedycji. Zajęli oni szaro-końcowe miejsce. W tym roku było w St. Moritz 38 Polaków. Gdyby nie upadek Czecha w skokach i porażka z Czechosłowacją, bylibyśmy na czołowych miejscach, co daje nadzieję, że za cztery lata mamy szanse, o ile trening będzie wytężony i bez przerwy.

Płk. Bobkowski zbijał zarzuty, stawiane zawodnikom w kraju i zaprzecza kategorycznie wszelkim pogłoskom o lekceważeniu przez nich zawodów stwierdzając, że w ekspedycji panowała wzorowa karność, mogąca służyć za wzór dla innych wysoko usportowionych narodów. Jeżeli opinja polska sportowa jest dziś nieco może rozczarowana, to rozczarowanie to jest nieuzasadnione, a wywołane mogło być jedynie przez prasę, która pierwsze nasze sukcesy zbyt przejaskrawiła.

Prelegent podniósł wagę sukcesu w tem, że uzyskaliśmy zgodę na urządzenie w Polsce w r. 1929 międzyn. zawodów narciarskich o mistrzostwo Europy, przyczem podkreśla lojalnie wystąpienie Niemiec, które ustąpiły Polsce tego zaszczytu. Również za sukces należy uważać częściowe uwzględnienie wniosku Polski o włączenie do zawodów narciarskich konkurencji pań. W r. 1929 u nas startować będą najlepsi europejscy narciarze, bobsleiści i hockeiści.

—o—

ZAWODY NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

I. F. C. Katowice—73 p. p. 13:0 (5:0). Początkowo drużyna wojskowych gra w dziewiątkę i później sprowadza z boiska „Pogoni" Pazurka i Mazura, uzupełniając w ten sposób braki.

I. F. C. (rez.)—„Kresy" Król. Huta 6:2 (3:1).

„Pogoń" Katowice—„06" Mysłowice 2:6 (1:4). Gra była niezwykle ostra.

„Powstanie" Król. Huta—„Naprzód" Lipiny komb. 15:1 (7:0).

„Śląsk" Świętochłowice—„06" Katowice 0:4 (0:2).

A. K. S. Król. Huta—„Iskra" Siemianowice 2:3. Sensacyjna porażka Amatorskiego K. S.

Policyjny K. S. Katowice—„09" Mysłowice 2:2 (2:1). Gospodarze przez cały czas mieli przewagę. Policyjny K. S. wystąpił w swoim nowym składzie.

„Stadion"—„Sparta" Piekary 3:4 (2:2).

„Słowian" Katowice—„Odra" Szarlej 2:5 (1:3). Prawy łącznik złamał nogę.

INNE ZAWODY FOOTBALOWE:

Warszawa. Polonia—Varsovia 2:0 (2:0). Polonia miała 7 rezerwowych graczy. **Legja—Bar-Kochba 9:0 (2:0).** Strzelcami byli Nawrot (4), Łańko (3), Wójcik i Wypijewski po 1.

Łódź. ŁKS.—Orkan 2:0 (1:0). Bramki strzelili Śledź i Aldek. **Turyści—WKS. 5:2 (4:2).** Strzelcami byli Bałożewski (3) i Ałaszewski II (2).

Poznań. Pogoń—Cegielski 5:5 (1:2).

—oo—

ZAWODY HOCKEYOWE.

Warszawa. 26 bm. W dniu dzisiejszym odbyły się tu zawody hockeyowe z następującemi wynikami: **AZS. I.—Legja 10:0.** Bramki strzelili Tupalski (4). Adamowski i Żebrowski po dwie, oraz Słuczanowski i Kowalski po jednej. **AZS. II—WTŁ. 3:1.**

Lwów. LTŁ.—Lechja 5:1. Bramki strzelili Janelli i Jägermann po dwie oraz Hemmerling jedną, dla Lechji zaś Rotnisty.

—oo—

NASI NARCIARZE W CZECHOSŁOWACJI.

Westerów. 26 bm. Na zawodach o mistrzostwo Tatr w biegu na 18 km. zwyciężył Nemecki 1.16.39. Drugie miejsce zajął Polak Bujak 1.18.35, trzecie Kuraś (Polska) 1.20,25, szóste Lankosz (Polska) 1,23.29.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI W ZAKOPANEM

odbędą się ostatecznie w dn. 15—18 marca b. r. i to tylko w tym wypadku, o ile doznają należytego poparcia ze strony miejscowych czynników. Współudział swój w tej imprezie obiecały tak poważne związki zagraniczne Czechosłowacji jak HDW. i Svaz Lysarum. Ponadto Polski Związek Narciarski wyśle zaproszenia specjalne do wszystkich państw, których narciarze brali udział ostatnio w Olimpjadzie w St. Moritz.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Środa 29 lutego.

Kraków (566). G. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych, g. 15 Transmisja komunikatów: meteorologicznego, oraz gospodarczy, g. 16.40 Odczyt p. t.: „O Jakóbie Sobieskim Cz. II.: Wyprawa Chocimska", wygł. p. J. A. Madey, g. 17.20 „Skrzynka pocztowa" — inż. St. Broniewski, g. 17.45 Audycja dla młodzieży: „Psie pole", opowiadanie z czasów Bolesława Krzywoustego, p. M. Mossoczowej, w wykonaniu artystów Teatru M., g. 18.15 Transmisja z Wilna, g. 19.05 Transmisja z Warszawy komunikatu rolniczego, g. 19.35 Odczyt p. t.: „Czy mamy obecnie słabsze nerwy?" wygł. Dr. A. Klęsk, g. 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1.111). G. 12 Sygnał czasu, g. 15 Komunikaty, g. 16 Odczyt, g. 16.40 „Skrzynka pocztowa", g. 17.20 Odczyt, g. 17.45 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa, g. 18.15 Transmisja z Wilna, g. 19.35 Odczyt g. 20.30 Koncert wieczorny, g. 22 Sygnał czasu, g. 22.20 Komunikaty.

Poznań (344,8). G. 13.15 Koncert firmy „Philips", g. 17 Audycja dla dzieci, g. 17.45 Koncert wokalny, g. 18.15 Transmisja z Wilna, g. 19 Rzeczy ciekawe, g. 19.15 45-ta lekcja języka francuskiego, g. 20 Transmisja z Warszawy, g. 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy, g. 22 Sygnał czasu, g. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Katowice (422). G. 16.40 Odczyt, g. 17.20 Wykład języka polskiego (kurs wyższy), g. 17.45 Program dla dzieci (z Krakowa), g. 18.15 Koncert popołudniowy z Wilna, g. 19.35 Odczyt, g. 20 Transmisja z Warszawy, g. 20.30 Koncert wieczorny z Warszawy.

HUMOR

Podsłuchane. — Co to za pan, co się tak uśmiecha? — Nie znam go. Sądząc jednak z wymizerowanej twarzy i wesołej miny, jest to urzędnik państwowy, który dostał zasiłek.

Szlachetna teściowa. Ona: Ach, gdybym była słuchała mamy. Tak mnie ostrzegała, bym nie wychodziła za ciebie. On: Co? Moja teściowa? Jakżeż często krzywdziłem tę kobietę przez całe życie?

Bohater dżungli. Murzyn: „Panie, widziałem ślady lwów — kilometr na północ". Pogromca lwów: „W którym kierunku jest południe?"

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Warszawa stara się o pożyczkę.

Warszawa. (AW.) Ostatnio prezydent Słomiński odbył dłuższą konferencję z doradcą finansowym Banku Polskiego p. Deveyem. Konferencja ta pozostaje w Związku z nową proponowaną pożyczką zagraniczną dla miasta Warszawy. Jak się dowiadujemy rokowania w tej sprawie posuwają się naprzód.

WOJEWODOWIE W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek przybyli do Warszawy wojewodowie pomorski Młodzianowski i białostocki Kirst. Pobyt ich w Warszawie jest związany ze sprawami służbowemi.

SZAMBELAN KARSKI U OJCA ŚW.

Rzym. (Tel. wł.) Dzisiaj został przyjęty na specjalnej audjencji przez Ojca św. szambelan Michał Karski. Audjencja trwała około godziny.

ZAMORDOWAŁ ŻONĘ I JEJ KOCHANKA.

Warszawa. (Telef. wł.). W Bobrówce pod Wieluniem w ziemi kaliskiej zgłosił się do komory celnej starszy już mężczyzna Jan Szymok i oświadczył, że zamordował nożem żonę i jej kochanka strażnika celnego Kozikowskiego.

KATASTROFA „WARTY".

Warszawa. (Telef. wł.). Statek polski „Warta" zderzył się w odległości 200 m. od ujścia Wisły z duńskim parowcem towarowo-osobowym. Oba statki są poważnie uszkodzone, zwłaszcza duński, który został przebity na wylot.

ARESZTOWANIE PODPROKURATORA SĄDU KATOWICKIEGO W WARSZAWIE.

Władze bezpieczeństwa w Warszawie aresztowały 26-letniego podprokuratora sądu okr. w Katowicach Wł. Chudzińskiego. W godzinach wieczornych przewieziono aresztowanego z aresztu przy urzędzie śledczym do szpitala Jana Bożego. Okoliczności niezwykłego aresztowania trzymane są w tajemnicy.

STAN POGODY W KRAJU.

Warszawa. (Telef. wł.). Stan temperatury w poniedziałek o godz. 8 rano: Warszawa 1, Lwów 6, Gdynia 1, Kraków 1, Wilno 3, Poznań 1, Zakopane 11, Tarnopol 12, Sarny 13 stopni poniżej zera. Na wtorek przewidywane są przymrozki, ocieplenie za dnia.

ODJAZD DELEGACJI POLSKIEJ Z ESTONJI.

Talin. (PAT.) Wczoraj odjechała stąd w specjalnym wagonie salonowym delegacja polska składająca się z b. ministra Makowskiego i radcy Raczyńskiego. Na dworcu udekorowanym flagami polskiemi żegnali delegację imieniem prezydenta Państwa oficer przyboczny prezydenta, minister spraw zagranicznych Rebane, w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstwa, oraz poseł Rzeczypospolitej Karwat na czele całego personalu poselstwa.

SAMOCHÓD ZDERZYŁ SIĘ Z POCIĄGIEM.

Nowy Jork. (PAT). Donoszą, iż w Granite City, stanie Illinois nastąpiło zderzenie pociągu z samochodem. Na skutek tego 5 pasażerów samochodu poniosło śmierć na miejscu. Auto wleczone było przez lokomotywę na przestrzeni 1500 stóp.

—oo—

Policja a wiec Chrz. Zw. Zaw. w Wilnie.

Warszawa. (Tel. wł.) Na niedzielę na godz. 2 po poł. został zwołany w Wilnie wiec bloku katolickiego. Na pół godziny przed wiecem kilkuset członków Chrześcijańskich Związków Zawodowych zebrało się w swym lokalu, ażeby udać się na ów wiec. Tymczasem na parę minut po 1 i pół przybył oddział policji i obsadził wejścia do lokalu Związków Chrześcijańskich, nie wypuszczając nikogo. Zebrani nie mogli się udać na wiec. Gdy wicemarszałek Sejmu p. Zwierzyński interwenjował w tej sprawie u wojewody Raczkiewicza, otrzymał odpowiedź, że jest to nieporozumienie i że policja się wycofa. Wobec tego p. Zwierzyński udał się na miejsce i tam wpadł w pułapkę, bo policja już go nie wypuściła. Podobny los spotkał dwu kandydatów na posłów. Po godzinie na skutek interwencji wojewody policja wycofała się.

—oo—

LOTNIK HINCLER ODNALAZŁ SIĘ.

Sidney. (PAT.) Lotnik Hincler wylądował w rodzinnem swem mieście Bundaburg o godz. 4.15 po południu, kończąc w ten sposób swój lot z Londynu.

Komuniści w obronie „Hromady" szkalują Polskę.

Warszawa. (Tel. wł.). Z powodu rozpoczęcia procesu w Wilnie przeciwko „Hromadzie" w części prasy francuskiej rozpoczęła się kampanja przeciwko Polsce. Prasa zasilana jest artykułami i komunikatami, przedstawiającemi Polskę i jej rząd w najczarniejszych barwach. Niektóre komunikaty są sformułowane w postaci depesz datowanych z Warszawy. Kolportowaniem tych wiadomości zajmuje się specjalna anonimowa organizacja komunistyczna, która rozsyła swoje elukubracje do wszystkich pism. Jedynie „Soir", w którym politykę zagraniczną prowadzi komunista żyd, przedrukował te komunikaty, inne dzienniki przeszły nad niemi do porządku dziennego.

Obniżenie opłat paszportowych

NORMALNY PASZPORT ZAGRANICZNY — 250 ZŁ.

Warszawa. (PAT) W tych dniach ukaże się rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych w sprawie zasadniczych opłat paszportowych. Rozporządzenie to będące pierwszym krokiem do uregulowania sprawy opłat paszportowych wprowadza obniżenie opłat na niektóre kategorje paszportów zagranicznych oraz przedłuża termin ważności ulgowych paszportów zagranicznych na wielokrotne wyjazdy w sprawach handlowych. W myśl nowego rozporządzenia opłata za paszporty zagraniczne normalne wynosić będzie 250 zł., za zezwolenie na ponowny wyjazd 250 zł., za paszporty normalne wielokrotne 750 złotych, wreszcie za paszporty ulgowe wielokrotne na wyjazdy w celach handlowych z terminem ważności na 1 rok 200 zł. Opłaty za inne kategorje paszportów ulgowych pozostają bez zmiany.

Konflikt włosko-austrjacki zostanie załagodzony.

KS. SEIPEL WRĘCZYŁ POSŁOWI WŁOCH OŚWIADCZENIE.

Wiedeń. (PAT). Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie stwierdzają, że konflikt włosko-austrjacki nie zaostrzył się. Prasa włoska pisze dzisiaj o konflikcie w tonie spokojniejszym. Wiedeń jest zdania, że odpowiedź Mussoliniego na mowę kanclerza Seipla będzie prawdopodobnie energiczną i stanowczą, nie sądzi jednak, aby konflikt wywołał dalsze następstwa, przeciwnie, w Wiedniu spodziewają się, że poseł włoski Auriti powróci na swoje stanowisko i że po odpowiedzi Mussoliniego na mowę kanclerza Seipla, cała sprawa zostanie załagodzoną. Nie jest jednakże wykluczonem, że poseł włoski Auriti ustąpi po pewnym czasie ze swego stanowiska.

Prasa wiedeńska cytuje obszernie głosy prasy francuskiej, skierowane przeciw Włochom. „Sonn und Montagsztg." wywodzi, że Austrja jako sygnatarjuszka traktatu pokojowego w St. Germain miała prawo zabierać głos w sprawie ludności niemieckiej w poł. Tyrolu tembardziej, że nota wstępna traktatu pokojowego w St. Germain obiecuje Niemcom południowego Tyrolu sprawiedliwe i ludzkie traktowanie. „W. Allg. Ztg." donosi, że poseł Auriti został dziś przedpołudniem przyjęty przez Mussoliniego. Tuż przed odjazdem do Rzymu wręczył posłowi włoskiemu kanclerz Seipel oświadczenie, które poseł Auriti przedłożyć ma Mussoliniemu.

Przeciw italjanizacji Tyrolu

wypowiadają się koła zbliżone do Ligi Narodów.

Genewa. (PAT). Szwajc. Agencja Telegr. W szwajcarskich kołach zbliżonych do Ligi Narodów dyskutuje się mocno na temat konfliktu austrjacko-włoskiego w związku z położeniem mówiącej po niemiecku ludności, która zamieszkuje przynależny do Włoch Południowy Tyrol. W dyskusjach tych podkreśla się niesprawiedliwość przeprowadzonej przez rządy faszystowskie gwałtownej italjanizacji ludności, która jest niemiecką od wielu stuleci. Zwraca się również uwagę, że powyższy zatarg uwypukla się na tle przeciwieństw pomiędzy faktem zaciągnięcia przez małe państwa zobowiązań w sprawie ochrony mniejszości narodowych a punktem widzenia Włoch, chcących uciskać niemiecką i słowiańską mniejszość.

Włochy przeciw wznowieniu afery z St. Gotthard.

Rzym. (PAT.) „Popolo d'Italia" występuje w ostry sposób przeciwko wznowieniu afery przemytnictwa broni w St. Gotthard, wskutek kroku prezydenta Rady Ligi Narodów. Organ włoski stwierdza, że zajście w St. Gotthard zostało rozdmuchane pod wpływem Francji i Małej Ententy. Kampanja tych państw przeciwko Węgrom kieruje się pośrednio także przeciw Włochom, wobec czego opinja włoska musi zająć w tej sprawie stanowisko. Dziennik wyraża zapatrywanie, że zaciekłość trzech czy czterech państw przeciw rozbrojonym Węgrom jest barbarzyństwem. Mała Eententa, która się oburza na Węgry, powinna sama wypełnić swój obowiązek rozbrojenia. Mała Ententa powinna sobie przypomnieć, że powstanie jej trzech państw możliwe było wyłącznie dzięki zwycięstwom włoskim.

Sprzeczności w polityce Włoch.

OPINJA FRANCUSKIEGO PUBLICYSTY.

Warszawa. (Telef. wł.) Zatarg włosko-austrjacki tudzież obrona Węgier przez Włochy spowodowały, że prasa francuska zajęła się Włochami. Jakkolwiek „Giornale d'Italia" niesłychanie ostro zaatakował Ligę Narodów, Francję i Małą Ententę, dzienniki francuskie nie reagowały na wybryk temperamentu organu rzymskiego, ograniczając się do podawania depesz z Rzymu i Wiednia. Obecnie Pertinax w „Echo de Paris" zwraca uwagę Mussoliniemu na sprzeczność jego polityki. Popierając Węgry wzmacnia Germanję, a tem samem osłabia pozycję Włoch w przyłączonych prowincjach.

Nowych wyborów w Rumunji

ŻĄDAJĄ PARTJE OPOZYCYJNE.

Bukareszt. (PAT.) W miejscowości Cernauti odbyło się wczoraj zebranie zorganizowane przez narodową partję chłopską przy współdziale socjal-demokratów. Na zebraniu tem domagano się przeprowadzenia nowych wyborów i powołania Manju na stanowisko kierownika rządu.

Portugalja stara się o pożyczkę

Z RAMIENIA LIGI NARODÓW.

Genewa. (PAT.) Dziś przed południem rozpoczęła się sesja komitetu finansowego Ligi Narodów. Komitet przystąpi w połowie bieżącego tygodnia do rozpatrzenia sprawy pożyczki, o którą wystąpiła Portugalja. Specjalna delegacja komitetu, jaka przebywała w Portugalji celem zaznajomienia się ze stanem jej finansów powróciła do Genewy i w najbliższym czasie złoży sprawozdanie ze swej działalności. Agencja Havasa dowiaduje się w związku z powyższą sprawą, że wyniki prac komisji przemawiają częściowo za udzieleniem Portugalji pożyczki.

MILJON WŁOCHÓW WE FRANCJI A 10.000 FRANCUZÓW WE WŁOSZECH.

Rzym. (PAT.) Według danych statystycznych liczba Francuzów zamieszkujących Włochy wynosi 10.000, liczba zaś Włochów zamieszkujących Francję 1 miljon.

Stany Zjednoczone zadowolone

Z WYNIKÓW KONFERENCJI PANAMERYKAŃSKIEJ.

Nowy York. (PAT.). Hughes przewodniczący delegacji Stanów Zjednoczonych na konferencji panamerykańskiej przybył tu dzisiaj z Havanny. Oświadczył on przedstawicielom prasy, że jest zadowolony z wyniku konferencji, która wyraziła swe gorące uczucia dla Stanów Zjednoczonych.

Mobilizacja przedwyborcza.

Jakie winny być karty do głosowania.

Krakowska Okręg. Komisja Wyborcza ogłasza:

Według art. 70 ord. wyb. do Sejmu głosowanie do Sejmu i Senatu odbywa się za pomocą kart do głosowania. Karty do głosowania powinny być koloru białego. Karta ma zawierać jedynie wyrażony słowami lub cyframi odbity mechanicznie lub pisany numer listy kandydatów, na którą wyborca oddaje swój głos.

Według zaś art. 83 ord. wyb. do Sejmu karty głosowania wypełnione niezgodnie z przepisem powyższego art. 70, tudzież karty koloru oczywiście innego niż biały są nieważne.

Bojówka „sanatorów" we Lwowie.

W dniu 26 bm. P. S. L. „Piast" zwołało zjazd delegatów we Lwowie. Miejsce obrad musiano dwukrotnie zmieniać, gdyż bojówkarze „sanacyjni" obsadzili najpierw jeden, potem drugi lokal. Gdy wreszcie delegaci zebrali się w trzecim lokalu przy ul. Halickiej, bojówkarze usiłowali wyważyć drzwi i pobili paru stawiających im opór akademików, a przez okno rzucili flakon z gazem łzawiącym. Wreszcie przybyła policja i usunęła napastników, ale ich nie aresztowała.

„Traktaty regionalne to minimum".

Paryż. (PAT.) Paul Boncour w wywiadzie z genewskim przedstawicielem „Matina" oświadczył, że traktaty regjonalne stanowią minimum, na które należy się zgodzić o ile pragnie się iść naprzód w kierunku rozbrojenia. Dziennik przypomina, że ogólne zgromadzenie Ligi Narodów już trzykrotnie wypowiadało się za traktatami regjonalnemi w tem 2 razy przy udziale Rzeszy niemieckiej. Niezrozumiałem jest więc oporne stanowisko w. Simona, który jak się zdaje pragnie sparaliżować pracę Komitetu bezpieczeństwa.

Wiec komunistyczny w Warszawie.

Warszawa. (AW.) Wczoraj na placu Kazimierza Wielkiego odbył się wiec komunistyczny, który zgromadził z górą 1000 osób. Po wygłoszeniu 3-ch przemówień obecny na wiecu przedstawiciel policji polityczej nakazał rozwiązanie wiecu. Wobec zjawienia się policji część zebranych zgromadziła się w sąsiednich ulicach. Przy rozpraszaniu tychże komunistów doszło do incydentów między wiecującymi a policją, która napierające końmi została obrzucona kamieniami. Kilka osób aresztowano.

Plakaty 1-nki w gmachach rządowych.

Warszawa. (Telef. wł.). Władze wydały zakaz nalepiania jakichkolwiek plakatów na gmachach rządowych i samorządowych z wyjątkiem plakatów i odezw „jedynki".

Okręg 41.

Kraków—miasto.

P. Byrka zatroskany o prof. Krajewskiego.

Na niedzielnem zebraniu "urzędniczem" w Krakowie przestrzegał p. Byrka urzędników przed głosowaniem na listę nr. 25, na której stoi prezes Związku Zrzeszeń urzędniczych województwa krakowskiego, prof. dr. Krajewski. Zdaniem p. Byrki p. Krajewski, jeśliby (!) został wybrany, nie będzie mógł nic dla urzędników zrobić. Bo, albo wstąpi do „Piasta-Chadecji", albo zostanie „dzikim". Jeśli wstąpi do „Piasta-Chadecji", to p. Byrka zapewnia, „walka o postulaty urzędnicze w klubie włościańskim będzie beznadziejna". Jeśli zaś pozostanie dzikim, to nie należąc do klubu nie zrobi.

Niech się p. Byrka nie boi o to, co zrobi prof. Krajewski, jeśli zostanie wybrany posłem. Zrobi to, co mu każe zrobić wzgląd na sprawę, której broni — sprawę urzędników. Jeśli wstąpi do Ch. D., to napewno nie znajdzie w jej klubie takich panów Byrków, którzy po pięcioletniej działalności w „Piaście" przyznają się, że nic w swym klubie dla urzędników nie zrobili. Znajdzie się bowiem w gronie ludzi, którzy na kongresie stronnictwa w roku 1925 osobny rozdział wstawili do programu p. t. „sprawa urzędnicza". Znajdzie się w gronie ludzi, którzy przez cały okres pięciu lat wytrwale bronili urzędników, gdy panowie Byrkowie zajęci byli obmyślaniem sposobów złapania mandatu.

Wywody p. Byrki wcale nie spotkały się z aplauzem zebranych. Obecni domagali się dyskusji. Przezorne jednak prezydjum wolało do dyskusji nie dopuszczać i więc zamknąć oświadczeniem, że zebrani uchwalają głosować na listę nr. 1. Kpiny w żywe oczy.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 112

„Swiat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

— A nie, walnę pokurczem o ścianę!... Pogróżka chłopa i błagalna prośba chorej zabrzmiały jednocześnie; równocześnie też doszły do świadomości dziewczyny. — Ujrzała tuż przed oczyma łapę brudną, włochatą, wielką, jak bochen chleba, którą miała ucałować, by ocalić życie maleńkiej bratanicy; poczuła woń potu i końskiego gnoju; usłyszała jeszcze groźne: No?!

Pokój zawirował jej w oczach. Błyskawicznem spojrzeniem ogarnęła gęby zbuntowanych chłopów, bab, dziewek, gęby wykrzywione w grymasie bezlitosnej ciekawości, — bladą by opłatek, z przerażenia zastygłą twarzyczkę bratowej... wreszcie brzydką mordę Kowalika, której wyraz świadczył dobitnie, że straszliwa groźba będzie spełniona bez skrupułów, jeśli ona nie... Och! sama myśl o tem przekraczała siły dumnej dziewczyny!...

A jednak?...

Jednak kształtna główka zgięła się, broda spadła na piersi i ku radosnemu zdumieniu fornali, suche, zaciśnięte wargi otarły się w przelocie o wyciągnięty kułak prowodyra...

— Pocałowała...

— No, no — dziwiły się baby...

— Kowalik morowiec!...

— Dał jej rady.

— Ale się spietrała!

Ostatni przycinek najbardziej zabolał Alinkę. Bogiem by mogła się świadczyć, że to, co uczyniła, uczyniła nie z obawy o życie własne, lecz dla Zosi, której żebrzące o litość spojrzenie pochwyciła w przelocie.

Kowalik rechotał triumfalnym śmiechem:

— He he he!... Wszyscyście widzieli, co? He he he!... Od pokory trza zacząć pokutę, ale żebyś wiedziała, co mi tam twoja pokora, to patrz!

— Jezus!!!

— Stój łotrze!...

Okrzyki dwóch kobiet zlały się w jeden. Ruchem pantery skoczyła Alinka naprzód, z rozstawionemi szeroko rękoma, lecz chybiła. Maleńkie ciałko dziecka, ciśnięte z ogromną siłą przeleciało tuż nad nią i uderzyło w ścianę główką, aż trzasło, potem zsunęło się przy murze; legło na podłodze bezwładnie... Alinka uderzona ciężką pięścią w piersi, odleciała w głąb pokoju, lecz nie upadła. Łapiąc oddech z trudnością przenosiła oszalały wzrok z głupkowato uśmiechniętej gęby draba na nieruchomą maskę twarzy pani Zofji, która osunęła się na wznak, na poduszki.

— Kaput — zawyrokował Kobiela i zdjął czapkę ponownie. Tym razem nikt go nie strofował. Przeciwnie, ten i ów poszedł w jego ślady i garstka bab, stojących u proga podeszła do łoża dziedziczki z tajemnym lękiem, z szacunkiem, jaki budzi zawsze majestat śmierci...

— Umarła!... Moja Zocha umarła — zawył Kostek, klękając przy łożu...

— Wieczne odpoczywanie — mruknął ktoś basowym głosem i wnet chór głosów odpowiedział: — A światłość wiekuista...

— Umarła!...

To słowo przedarło się wreszcie poprzez zawrotne wiry splątanych myśli do świadomości dziewczyny. Zrozumiała jego znaczenie i zatrzęsła się od zgrozy. Klepane pacierze wydały jej się nagle bluźnierstwem, dorównującem ohydą spełnionemu morderstwu. „Zabili ją, a teraz się za nią modlą“... skrystalizował się w mózgu pewnik niezbity.

— Precz, chamy! — wrzasnęła, przyskakując do łóżka... Ton jej głosu miał w sobie tyle mocy, że płochliwe baby zerwały się z klęczek. Za babami odstąpili chłopi; tylko jeden Kostek klęczał dalej, całując raz po raz stygnącą szybko dłoń zmarłej, pochlipując rzewnie i bełkocząc od rzeczy po swojemu. Chwyciła go za kołnierz, szarpnęła, odrzuciła na bok z siłą godną męskiego ramienia... Teraz dopiero przypadła do nieruchomego ciała. Tak!... Oni powiedzieli prawdę. Chore serce nie przetrzymało przesmutnego widoku, na jaki oczy musiały patrzeć. Pękło z bólu. Nie mogło nie pęknąć. Nieszczęśliwa matka nie przeżyła ani o sekundę śmierci jedynego dziecka i dwie czyste, niewinne dusze, opuściły razem padoł płaczu, by zanieść przed tron Stwórcy straszne oskarżenie na ludzi, którym głupcy przez porównywanie do poczciwych zwierząt niepotrzebnie schlebiają.

— Nie męczyło się chociaż.

Głos mamki, schylonej nad zabitą córeczką pani Zofji, zniewolił Alinkę do odwrócenia głowy. Wzrok jej padł znowu na Kowalika, który stał na dawnem miejscu bez ruchu. Uśmiech bezmyślnego okrucieństwa nie zszedł jeszcze z jego grubych warg...

Skoczyła na równe nogi...

— Precz stąd, chamy! — krzyknęła, dygocąc jak w febrze...

Przezorniejsi, z Kobielą na czele, cofnęli się o dalsze kilka kroków, lecz sromotna rejterada oburzyła prowodyra...

— Stać, psiekrwie!... Dokąd leziecie?... A ty — tu zwrócił się do dziewczyny... — nie pyskuj pókim dobry. Jeszcze my z sobą nie pogwarzyli... To dopiero początek wesela, jakie tu sprawię... Początek!...

Przepotężny magnes szarpnął ponownie drżącą dłoń w stronę tylnej kieszeni spodni. Brakło tym razem równoważnej siły, któraby go powstrzymała w pół drogi. „Przecież one obie nie żyją“, zaszeptał głos tajemniczy... „Zabito je, zamordowano... Pomścij“!... Jeszcze króciuteńka chwila wahania, wytargowana przez rozsądek, czy instynkt samozachowawczy, potem znów szept: „Czy sądzisz, że ta banda cię oszczędzi? Niewinnego dziecka nie oszczędzili, a co dopiero ciebie... I tak zginiesz. Sprzedaj życie drogo... Pomścij Zochę, małą i siebie... Pomścij“... Słowo „pomścij“ padło w tym samym momencie, kiedy morderca wymawiał ostatni wyraz swej pogróżki „początek“...

— Początek, mówisz? — zasyczała... — Dobrze... Koniec ja zrobię...

Błyskawicznym ruchem wyrwała rewolwer z kieszeni, wymierzyła bylejako i nacisnęła cyngiel...

Huk wystrzału oddanego w małej, zamkniętej przestrzeni ogłuszył ją na kilka sekund. Kowalik schwycił się za piersi, postąpił dwa kroki naprzód, lecz w tej chwili dosięgła go druga kula. Zwalił się na wznak jak kłoda, przewracając sobą jakieś krzesło...

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem E. Forka.